

PRZYJAŹŃ

Uniwersytetu Gdańskiego
Biblioteka

CIV 9084



TYGODNIK • Nr 14 • Dn. 10.IV.1949 r. • CENA 15 Zł.

Misza Iwanow cieszy się z nadejścia wiosny.

PIEWCA ZWYCIĘSKIEJ REWOLUCJI



1

Włodzimierz Majakowski — (ur. w 1894 r. — zm. w 1930 r.) — to piewca Rewolucji Październikowej i jeden z największych poetów radzieckich.

Majakowski jako poeta — bojownik był artystą tego typu, który nie wybiera ścieżki udeptanej, bo — lżejsza, lecz kroczy zawsze drogą najtrudniejszą, przez siebie wybraną i przez siebie utworowaną. Jest prawdziwym rewolucyjnym poetą proletariatu i takim też pozostał w pamięci szerokich mas społeczeństwa radzieckiego.

1. Na ścianie domu w którym mieszkał Majakowski — domu zamienionego dziś na muzeum poety — widnieje ogromny napis, wyjątek z jego wiersza, głoszący, że całą swą siłę, całą moc poetycką poświęca on „klasie atakującej”.

2. Cyklistówka i wiecznie tłący się w zębach papieros — takim pamiętają Majakowskiego mieszkańcy Moskwy...

3. Czytelnia w domu — muzeum Majakowskiego. Mieszkanie jego do dziś dnia zachowane jest w takim stanie, w jakim pozostawił je poeta w dniu swego zgonu.

4. Książki poety w Muzeum Majakowskiego.

5. Książki Majakowskiego wydane w różnych językach w Muzeum Majakowskiego w Moskwie.

6. Rzeźba przedstawiająca poetę — praca art. rzeźb. W. Akimowa.

7. Zarządzająca funduszem muzealnym Irena Usplenska (na prawo) pokazuje zwiedzającym maskę pośmiertną poety.

8. Jeden z rysunków Majakowskiego „Trafiła kosa na kamień”.



2



3



4



5



6



7



8

Komsomol — dumą narodu radzieckiego

W dniu 29 marca rozpoczął swe prace XI zjazd Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży.

Na zjazd Komsomolu przybyli do Moskwy delegaci ze wszystkich republik Związku Radzieckiego oraz delegacje zagraniczne, wśród nich zaś i delegacja ZMP z ob. Morawskim na czele.

Zjazd Komsomolu to wielkie święto całej młodzieży radzieckiej, będące jednocześnie wielką manifestacją na cześć pracy. Pracy — i to pracy bardzo poważnej. Pracę Komsomolu widać wszędzie. W każdej akcji państwowej, w każdej akcji partyjnej bierze on czynny udział, swym młodzieńczym zapalem i entuzjazmem porywając za sobą całą młodzież Związku Radzieckiego. To też nie dziwnego, że szeregi Komsomolu rosą stale w niezmiernie szybkim tempie.

Na pierwszym zjeździe Komsomolu w roku 1918 organizacja ta liczyła zaledwie 22.000 członków. Dziś w szeregach Komsomolu znajduje się 9.000.000 młodzieży radzieckiej przodującej we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Bo w szeregach tych znajdują się przedstawiciele wszystkich zawodów. Obok lekarza — wychowanka moskiewskiego uniwersytetu widzimy kolchoznika z odległych stepów Kazachstanu, obok inżyniera — robotnika z tejże samej fabryki, obok leningradzkiego dziennikarza — oficera wojsk pogranicznych...

O zasługach Komsomolu niech świadczą cyfry: 3.500 komsomolców swym bohaterstwem na polu walki w czasie wielkiej wojny wyzwolenczej, zdobyło sobie prawo do zaszczytnego tytułu Bohatera Związku Radzieckiego, około 4.000 komsomolców zdobyło w tejże wojnie najwyższe or-

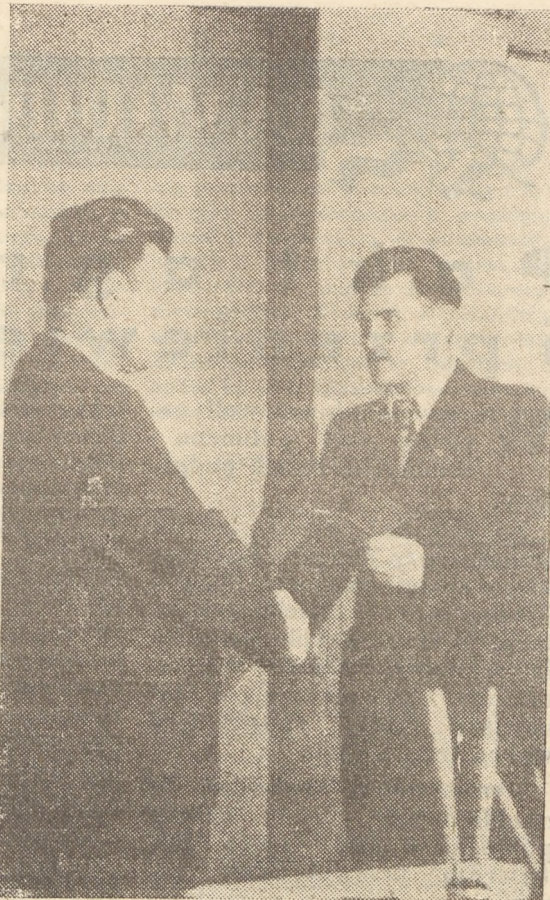
stycznego współzawodnictwa pracy, Maria Demczenko i Pasza Kowardak — budowniczo wieś socjalistycznej — wszystko to są komsomolcy!

Krok za krokiem — poprzez walkę rewolucyjną proletariatu rosyjskiego z caratem i armią interwentów, ciężką walkę klasową nie tylko z własną, lecz i międzynarodową burżuazją, walkę z najeźdźcą hitlerowskim, poprzez pracę przy odbudowie zniszczonego przez wojnę państwa, aż do obecnej walki w szeregach międzynarodowych demokratycznych organizacji o wyzwolenie społeczne narodów ucieszonych i o sprawiedliwy pokój — Komsomol nie tylko reśnie i krzepnie, lecz wiąże się coraz ciaśniej w duchu proletariackiego internacjonalizmu z postępującą młodzieżą całego świata.

Dziś widzimy komsomolców przy pracy nad elektryfikacją wsi radzieckiej, widzimy ich w pracy pedagogicznej, niosących oświatę w najdalsze zakątki kraju, do odległych kolchozów, leżących w głębi tajg syberyjskich i stepów południowych republik, widzimy ich przy pracy w zakładach przemysłowych, gdzie na przeszło 2.000 brygad młodzieżowych, ponad 1.000 otrzymało tytuły brygad doskonałej jakości...

Jak pisze „Prawda” — „wojna była surowym egzaminem duchowych i fizycznych zalet młodzieży radzieckiej i jej czołowego oddziału — Komsomolu. Młodzież radziecka zdała egzamin ten całkowicie”.

Podkreślając ogromne sukcesy Komsomolu w okresie powojennym i jego ofiarną pracę, „Prawda” wskazuje na wielkie zadania stojące przed Komsomolem w dziedzinie wychowania młodego pokolenia, w opanowaniu zdobyczy nauki



Doniosłą chwilą w życiu komsomolcu jest chwila wręczenia mu legitymacji kandydata WKP(b).

go narodu radzieckiego do wychowawcy swej młodzieży — Komsomolu

Delegaci na zjazd nie przybyli z pustymi rękami, wraz z nimi przyjechały do Moskwy pociągi, załadowane ponadplanową produkcją, wykonaną przez młodzieżowe brygady na cześć zjazdu. Z Magnitogorska i Zaporozża przybyły ładunki stali, z Donbasu węgiel, z Baku nafta, z fabryk samochodowych przybyło 150 aut ciężarowych... a wszystko to zostało wykonane ponad plan przez komsomolców przemysłu stalowego, węglowego, naftowego, samochodowego i innych niezliczonych gałęzi przemysłowych całego Związku Radzieckiego.

Toteż praca Komsomolu zyskuje uznanie nie tylko własnego kraju. Zarząd główny ZMP w piśmie przesłanym z okazji otwarcia zjazdu pisze między innymi:

„Młodzież polska a specjalnie młodzież ZMP — przesyła w dniu Zjazdu swoje braterskie, serdeczne pozdrowienia Leninowskiemu Komsomolowi i jednocześnie z wielkim zainteresowaniem śledzić będzie jego obrady.

Komsomol na swoim trzydziestoletnim szlaku bojowym dał wielki wkład pracy w dzieło budowy socjalizmu w ZSRR, dał wielki wkład krwi w obronę swej ojczyzny i w wyzwolenie od hitlerowskiego jarzma narodu polskiego.

Dlatego też w dniu otwarcia XI Zjazdu WLKSM z serc polskiej młodzieży, z tysięcznych kół ZMP pobiegnie do Moskwy okrzyk — Jesteśmy razem z Wami! Jesteśmy razem z Wami w walce o pokój! Jesteśmy razem z Wami w walce o szczęście i radość dla młodzieży całego świata!”



W. I. Lenin wśród delegatów III Zjazdu Komsomolu.

(Z obrazu P. Wasiliewa).

dery i odznaczenia bojowe, tysiące komsomolców i komsomolek otrzymało odznaczenia za odwagę.

A delegaci na zjazd — to najlepsi, najbardziej wartościowi przedstawiciele Komsomolu — to ludzie, znani wśród milionów obywateli zamieszkujących niezmiernie obszary ZSRR. To Bohaterowie Związku Radzieckiego, Bohaterowie Pracy Socjalistycznej, laureaci nagród stalinowskich...

Bo Komsomol umiał wychować swą młodzież. Dzięki temu komsomolcy, którzy w dniach wojny z najeźdźcą hitlerowskim stanęli murem w obronie swej ojczyzny świecąc bohaterstwem przykładem na polu walki, po jej zakończeniu stanęli przy swych pokojowych warsztatach pracy, świecąc i tu przykładem karności i pracy tej uniolowaniem.

Aleksander Matrosow i Zoja Kosmodemjańska — bohatersey bojownicy walk wyzwolenczych, Aleksiej Stachanow i Nina Winogradowa — nowatorzy produkcji i inicjatorzy socjali-

skulturalnej, w mobilizacji młodzieży do pracy nad dalszą budową swej socjalistycznej ojczyzny.

„Młodzież — pisze „Trud” — to dumą narodu radzieckiego, to jego nadzieja, to pokolenie nowych ludzi radzieckich, ideowych bojowników komunizmu”.

A Komitet Centralny WKP (b) w liście adresowanym do XI Zjazdu WLKSM, podkreślając, że Leninowski Komsomol to czołowy oddział młodzieży radzieckiej, który przeszedł wielką i chlubną drogę, wychował miliony młodych patriotów radzieckich i zawsze znajdował się w pierwszych szeregach budowniczych socjalistycznego przemysłu i kolektywnej gospodarki wiejskiej, wyraża przekonanie, iż młodzież radziecka, wierna zasadom internacjonalizmu, będzie nieugięcie kroczyła w awangardzie demokratycznej młodzieży wszystkich krajów, walcząc o pokój i przyjaźń między narodami.

Te słowa świadczą najlepiej o uczuciach całej

PRZYJAŹŃ
tygodnik

Nr 14. 10-IV-1949



Pakt agresji i przeniewierstwa

Wbrew pokojowej woli narodów pakt północno-atlantyczny został podpisany.

Na pięć dni przed faktem ambasadorzy Związku Radzieckiego złożyli rządowi Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga i Kanady memorandum, podsumowujące stanowisko rządu radzieckiego wobec tego układu.

Memorandum stwierdza, iż opublikowany tekst układu północno-atlantycznego potwierdza przewidywania zawarte w znanym oświadczeniu radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 29 stycznia r. b. W oświadczeniu tym, które rozległo się tak szerokim echem w całym świecie, stwierdzono, iż układ stworzony z inicjatywy rządu waszyngtońskiego, ma charakter agresywny, że sprzeczny jest z Kartą Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz, że przekreśla inne zobowiązania trzech wielkich mocarstw będących jego sygnatariuszami.

Agresywność paktu północno-atlantycznego przejawia się w tym, iż wyklucza on pozostałe czwarte wielkie mocarstwo a mianowicie Związek Radziecki, czyli, że tym samym przeciwko niemu jest skierowany. Wszystkie argumenty podlegaczy wojennych, próbujących bronić swych pozycji, wskazując na układy dwustronne o przyjaźni i wzajemnej pomocy zawarte przez ZSRR z krajami demokracji ludowej, nie wytrzymują kry-

tyki. Układy te bowiem mówią wyraźnie o wzajemnym zabezpieczeniu przed możliwością powtórzenia się agresji niemieckiej — to znaczy, że stanowią one nie zaprzeczenie ale kontynuację zasad Sprzymierzonych z czasu wojny z faszyzmem. Co więcej — układy te, istniejące między Związkiem Radzieckim i Polską, Czechosłowacją itd., podobne są w swej treści do tych, które łączą Związek Radziecki z Wielką Brytanią i Francją.

W przeciwieństwie do tych układów, zawartych bądź w okresie wojny, bądź w okresie powojennym, pakt północno-atlantyczny stwarza ugrupowanie państw pod patronatem Stanów Zjednoczonych, negujące całkowicie możliwość powtórzenia się agresji niemieckiej. Poczynania wojskowe w postaci wspólnego sztabu, gromadzenia zapasu bomb atomowych itp. wskazują na wyraźny zaczepny charakter układu. W ten sposób rząd Stanów Zjednoczonych prowadzi politykę zastraszania w stosunku do innych krajów i szerzenia paniki wojennej.

Pakt jest krokiem do dalszego osłabienia ONZ, będąc sprzecznym z postanowieniami statutu tej organizacji. Nie ma charakteru regionalnego, jeśli łączy ze sobą państwa znajdujące się po dwóch stronach Oceanu, a także i państwa, które, jak Włochy i Portugalia — nie są członkami ONZ. Nie ma też mowy o realizowaniu praw członków ONZ do samo-



NIEBEZPIECZNA ZEGLUGA

W rozmowie z dziennikarzami Henry Wallace porównał pakt północno-atlantyczny z górą lodową, której niebezpieczny masyw ukryty jest pod wodą.

(Rys. B. Jefimow)

obrony, jeśli nie istnieje nie tylko okoliczność ataku, ale nawet i zagrożenia któregoś z sygnatariuszy paktu.

Wreszcie, układ północno-atlantyczny stanowi wyraźne naruszenie układów zawartych między ZSRR i Wielką Brytanią w roku 1942-gim i Francją w roku 1944-tym. W układach tych powzięto obustronne zobowiązania „niezawierania żadnych sojuszków i niebrania udziału w żadnych koalicjach, wymierzonych przeciwko drugiej Wysokiej Układającej się Stronie”.

Jeśli ponadto stwierdzimy, że układ północno-atlantyczny sprzeczny jest z porozumieniami, zawartymi w Jaltie i w Poczdamie, będziemy mogli go nazwać nie tylko paktem agresji, ale także i paktem przeniewierstwa.

Tak wygląda dyplomatyczna rzeczywistość układu z 4-go kwietnia 1949 r. Obok, a raczej ponad tą rzeczywistością dyplomatyczną, ponad zamiarami

i planami agresorów znajduje się woła narodów. O niej to pisał ostatnio w czasopiśmie „Kultura i Żyż” Ilija Erenburg:

„Nieszczęściem imperialistów amerykańskich jest to, że posiadają wprawdzie dostateczną ilość wodzirejów w mundurach i w cywilu, ale trudniej za to o żołnierza... Wojować bez żołnierzy jest równie niemożliwe, jak przygotować pieczeń z zająca bez zająca. Radziłbym dowódcom armii zachodnich, żeby podpisali akt rezygnacji, nie czekając na wynik. Wyprawa bowiem może wcale nie dojść do skutku. Churchill strzelają, a narody kule noszą. Świat ogarnięty jest głęboką obawą. Ludzie widzą, że grabieżcy zza Oceanu grożą światu. Strajkują robotnicy Włoch, przeklinają amerykańskich agresorów górniczy Wielkiej Brytanii i Francji. Ludzie pragną potępią ludożerców”.

ZBIGNIEW MITZNER

„Wolność” — ciekawe pismo dla każdego

Interesujący dziennik „Wolność” zdobywa sobie coraz większą popularność wśród czytelników, którzy znajdują w nim wiele ciekawego materiału.

Zywo redagowany dział polityczny, w interesujący sposób omawiający najważniejsze zagadnienia polityki międzynarodowej, pozwala czytelnikowi na trafną ocenę obecnej sytuacji światowej.

Raczejowo potraktowany jest dział gospodarczy, tj. ciekawie dobrane są wiadomości zarówno z kraju jak też i z zagranicy, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień rozwoju ekonomicznego Związku Radzieckiego. W ostatnich numerach wiele miejsca poświęca „Wolność”

kwestii wychowania młodzieży. Ciekawie pisze na ten temat S. Swietlanow w artykule pt. „Komsomol i szkola”, zamieszczonym w jednym z ostatnich numerów gazety. Robotnicy znajdują tam interesujący reportaż z życia robotników radzieckich pt. „W starych zakładach uralskich”, kobiety — zainteresuje na pewno artykuł „Wybitne kobiety Meskwy”, słowem — każdy znajdzie tu coś dla siebie. Dobrze treściowo dobrane „ciekawostki” z całego świata, oraz dwie zajmujące powieści uzupełniają każdy numer „Wolności”, tworząc z niego pismo codzienne czytane przez szerokie rzesze czytelników z prawdziwym zainteresowaniem.

Triumf socjalistycznego uprzemysłowienia

Polacy mogą być dumni ze swych osiągnięć na polu gospodarczym w okresie powojennym. Istotnie, nigdy jeszcze w naszej historii tempo rozwoju nie było tak szybkie, nigdy jeszcze tak szybko nie zmieniało się oblicze naszego kraju. Trzeci rok planu trzyletniego zakończy okres naszej odbudowy. Wejdziemy w okres planu sześcioletniego, którego realizacja położy podwaliny pod budowę socjalizmu. Kraj stanie się przemysłowym. Produkcja przemysłowa podwoi się w porównaniu z przedwojenną.

Możemy być dumni z naszych osiągnięć, ale nie wolno nam zapominać, że to, iż w ogóle możemy, jako wolny naród w wolnym państwie gospodarować, zawdzięczamy potęgę Związku Radzieckiego, która zdruzgotała wojenną machinę hitlerizmu, machinę o sile i okrucieństwie, jakich świat przedtem nie znał. Nie wolno nam również zapominać, że nasze powodzenie zawdzięczamy temu, iż czerpaliliśmy i czerpiemy z bogatego doświadczenia Związku Radzieckiego, który zrealizował po raz pierwszy w dziejach ludzkości socjalistyczną metodę uprzemysłowienia kraju.

Rosja carska była krajem ogromnie zacofanym. Zajmowała ona pod względem produkcji przemysłowej — mimo ogromnych bogactw naturalnych — czwarte miejsce w Europie i piąte w świecie. Podczas, gdy w 1913 roku Stany Zjednoczone wyprodukowały 28,5 miln. ton surowki żelaznej, Niemcy 15,4 miln., Anglia 10 miln. ton — Rosja wyprodukowała 4,2 miln. ton. W tym samym czasie Stany Zjednoczone wyprodukowały 463,9 miln. ton węgla, Niemcy 165,4 miln., Anglia 273,9 miln. — Rosja wyprodukowała 29 miln. ton. W przeliczeniu na głowę ludności, stosunek ten wyglądał jeszcze gorzej. Produkcja rosyjska surowki na głowę ludności była 11 razy mniejsza, niż w USA i 8 razy mniejsza niż w Niemczech. Około 60% maszyn sprowadzano zza granicy. W Rosji carskiej panował obcy kapitał. Od 1885 r. do 1913 roku zagraniczny kapitał akcyjny w przemyśle osiągnął 515 miln. złotych rubli, zaś zysk z tego kapitału wyniósł 721 miln. rubli. Dopiero Wielka Rewolucja Październikowa otworzyła dawnej Rosji carskiej drogę wielkiego rozwoju. Dzięki stalinowskiemu pięciolatkom Związek Radziecki wyrósł na potęgę światową. Pod względem produkcji przemysłowej zajmuje on obecnie pierwsze miejsce w Europie i drugie w świecie.

Czteroletnia wojna imperialistyczna i trzyletnia wojna z interwentami, zrujnowała kraj. Produkcja rolnictwa stanowiła w 1920 roku połowę produkcji 1913 roku, zaś produkcja wielkiego przemysłu zmniejszyła się siedmiokrotnie. Produkcja surowki żelaznej spadła do 3% przedwojennej. Związek Radziecki przeszedł w 1921 r. do nowej polityki ekonomicznej („Nep“). Polegała ona na wolnym handlu i na dopuszczeniu do zakładania drobnych przedsiębiorstw kapitalistycznych. Było to cofnięcie się, potrzebne do

nabrania sił i środków do stworzenia potężnego przemysłu socjalistycznego, a następnie do przejścia do ofensywy na resztki kapitalizmu. Mimo trudności odbudowa gospodarki narodowej postępowała naprzód. Rósł przemysł socjalistyczny, rosły place. W 1925 r. rolnictwo przybliżyło się już do poziomu przedwojennego, przemysł zaś dawał już 3/4 produkcji przedwojennej. Lecz poziom przedwojenny był poziomem kraju zacofanego. W 1925 roku produkcja rolnicza dawała dwa razy więcej niż przemysł. Przed Związkiem Radzieckim stanęło zadanie uprzemysłowienia kraju na zasadach socjalistycznych i ekonomicznie niezależnienia się przez to od krajów kapitalistycznych. Linia socjalistycznego uprzemysłowienia kraju stała się linią generalną władzy radzieckiej.

Okazało się jednak, że dotychczasowe urządzenia fabryczne są przestarzałe, że brak jest setek fabryk budowy maszyn, obrabiarek, samo-

kiego przemysłu, wszystko to dało możliwość stworzenia pierwszego w dziejach ludzkości wielkiego planu gospodarczego. Był to stalinowski plan pięcioletni 1928 — 1933 r. Przeznaczony on na inwestycje 64,6 miliarda rubli, z czego na przemysł i elektryfikację 19,5 miliarda, na transport 10 miliardów, na rolnictwo zaś 23,2 miliarda rubli. Miał on wyposażyć przemysł, transport i rolnictwo nowymi urządzeniami.

Rozgorzała wielka bitwa o uprzemysłowienie. Rozwinęło się budownictwo gigantycznych przedsiębiorstw: Dnieprestroj, Kramatorskie i Gorłowskie Zakłady przemysłowe w Zagłębiu Donieckim, potężne zakłady budowy maszyn i chemiczne na Uralu, Magnitogorska Huta Żelazna, potężne zakłady samochodowe w Moskwie i w Gorkim, fabryka traktorów, kombajnów i maszyn rolnych, ogromna baza węglowa w Zagłębiu Donieckim. W ciągu 11 miesięcy wybudowano olbrzymie zakłady budowy traktorów wśród stepów

przemysłowa zwiększyła się trzykrotnie w porównaniu z przedwojenną i dwukrotnie w porównaniu z 1928 r. Socjalistyczny system gospodarki w przemyśle zapanował niepodzielnie. Również w rolnictwie zwyciężył system socjalistyczny. Zniknęło bezrobocie w miastach i łądza na wsi. Ustanowiono siedmiodziesięciodzienne dni pracy w przemyśle.

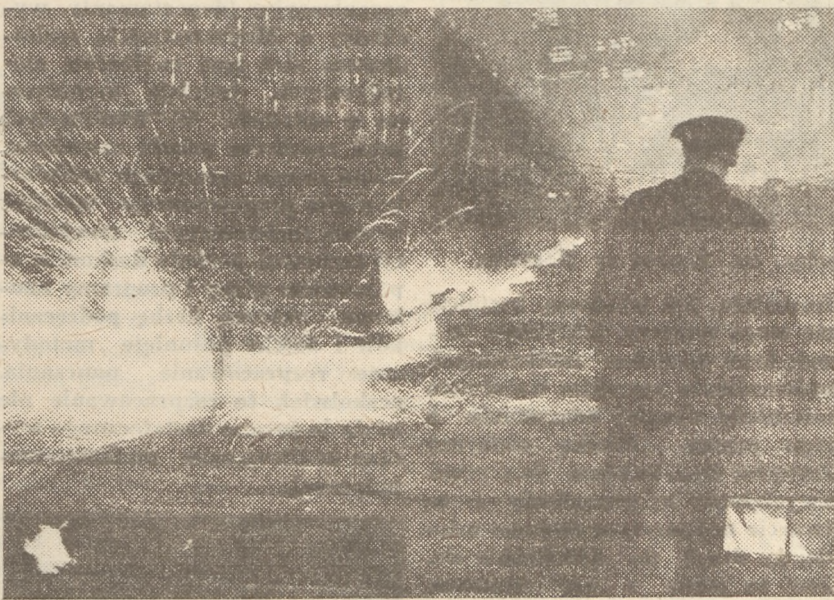
DRUGA PIĘCIOCIATKA

W TYM samym czasie, gdy w Związku Radzieckim rozkwitało życie gospodarcze i bogactwo kraju, kraje kapitalistyczne na skutek kryzysu cofały się w rozwoju. Produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych spadła o 44%, a Anglii o 20%. Wyższość systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym dała narodowi radzieckiemu nowe siły i zapas. Drugi plan pięcioletni był jeszcze bardziej imponujący niż pierwszy. Postawił on sobie za cel usunięcie przeżytków kapitalistycznych, zakończenie rekonstrukcji gospodarki, opanowanie nowej techniki, podwyższenie wydajności pracy i jej jakości. I kiedy w 1937 r., a więc w trzy lata po zakończeniu kryzysu 1930 — 1933, wybuchł nowy kryzys kapitalistyczny, Związek Radziecki mógł ogłosić nowy triumf: Druga pięciolatka została wykonana w cztery lata i trzy miesiące! Dzięki niej produkcja przemysłowa osiągnęła 428% poziomu z 1929 r. Produkcja maszyn wzrosła w ciągu tej pięciolatki trzykrotnie. Produkcja zbóż osiągnęła 6 miliardów 800 mil. pudów wobec 4 miliardów 800 mil. w 1913 r., produkcja bawełny — 150 milionów pudów wobec 44 mil. w 1913 r. Zużycie energii elektrycznej wzrosło w tym okresie o 169%. Druga pięciolatka dała krajowi olbrzymą ilość nowych urządzeń i maszyn, nowoczesnych obrabiarek, traktorów i maszyn rolniczych, parowozów i parowców, artylerii i czołgów, samolotów i okrętów wojennych. Związek Radziecki wyrósł na potęgę światową.

OKRES PRZEDWOJENNY

NARÓD radziecki pomyślnie realizował swoją trzecią pięciolatkę. W 1940 r. wyprodukowano w Związku Radzieckim: 15 miln. ton surowki, 18 miln. ton stali, 31 mil. ton ropy naftowej, 166 mil. ton węgla. Produkcja surowki była zatem 4 razy większa niż w 1913 r., produkcja węgla 5,5 razy większa, produkcja stali 4,5 razy większa, ropy naftowej 3,5 raza większa, bawełny 3,5 raza większa. Ogólnie — produkcja przemysłowa była w 1938 r. dziewięć razy większa niż w 1913 r., podczas gdy produkcja przemysłowa USA była w tym roku zaledwie o 20% większa niż w 1913 r., produkcja Anglii o 13%, zaś Francji była o 7% niższa w porównaniu z tym rokiem. Średni przyrost produkcji przemysłowej wyniósł w pięciolatkach stalinowskich 36% rocznie. Takiego tempa nie znalazł żaden kraj kapitalistyczny. Niestety, rozwój gospodarki radzieckiej został przerwany przez barbarzyński najazd hitlerowski.

ZYGMUNT JAN WYROZEMBSKI



Lawina iskier i płynnego ognia — to jeden z oddziałów Kuźniczego Metalurgicznego Kombinatu.

chodów, traktorów, silników i instalacji dla elektrowni, fabryk chemicznych, hut metalowych, że za mało jest metalu i węgla.

Tak więc, jeszcze przed pierwszą pięciolatką — w warunkach „Nepu“ — przystąpiono do budowy olbrzymich zakładów, jak Elektrownia Dnieprowska („Dnieprestroj“), kolej Turkiestańsko-Syberyjska („Turksyby“), Stalingradzkich Zakładów Budowy Traktorów, fabryki samochodów „ZIS“ itd. W 1927 roku przemysł i rolnictwo przekroczyły już poziom przedwojenny. Sektor socjalistyczny w przemyśle osiągnął 86% całego przemysłu. Również w handlu sektor socjalistyczny wzrósł do 68%. Jednak dalszy rozwój przemysłu hamowało zacofanie w rolnictwie. Trzeba było przejść do nowoczesnego sposobu produkcji rolnej, która była możliwa jedynie przez kolektywizację wsi.

PIERWSZA STALINOWSKA PIĘCIOCIATKA 1928 — 1933

U mocnienie się sektora socjalistycznego w przemyśle, postępy kolektywizacji, szybki rozwój cięż-

— w Stalingradzie. „Historia nie znała jeszcze takiego olbrzymiego rozmachu nowego budownictwa przemysłowego, nie znała jeszcze takiego patosu nowego budownictwa, takiego bohaterstwa pracy milionowych mas klasy robotniczej“ („Krótki kurs historii WKP (b)“).

Pomyślnie realizowanie planu wywołało ogromny entuzjazm mas, które rzuciły hasło: „Wykonać plan pięcioletni — w cztery lata“. Okazało się, że wszelkie obawy o to, że zaplanowane tempo rozwoju jest za duże, okazały się płaone. Okazało się, że można to tempo jeszcze bardziej przyspieszyć. Do tego jednak konieczna była rekonstrukcja wszystkich gałęzi gospodarki narodowej na podstawie nowej, współczesnej techniki. „Technika w okresie rekonstrukcji decyduje o wszystkim“ — powiedział wówczas Stalin.

Pierwszy plan pięcioletni został wykonany w cztery lata i trzy miesiące. Zmienił on z gruntu strukturę gospodarczą kraju, który stał się krajem przemysłowym. Przemysł dawał już 70% ogólnej produkcji narodowej, podczas gdy na początku planu dawał on tylko 42%. Produk-

Szkoły zawodowe w ZSRR

JEDNYM z ważnych odcinków radzieckiej oświaty, na który szczególną uwagę zwróciła w czasie swego 4-ro tygodniowego pobytu w Związku Radzieckim (22.II — 22.III.49 r.) delegacja polska pracowników oświatowych z Ministrem Oświaty Dr Stanisławem Skrzeszewskim na czele, było szkolnictwo zawodowe.

Szkolnictwo to istotnie zasługuje na uwagę. Związek Radziecki stworzył system kształcenia zawodowego, jakim nie może poszczy-

wieczorowego dla pracujących, u powszechniono system egzaminów eksternistycznych; liczbę osób kształcących się zawodowo na stopniu średnim i wyższym, w różnych typach i formach szkolenia, można ocenić na 3.000.000 osób.

Z tego wynika, że pragnący kształcić się zawodowo otrzymują, zależnie od typu szkolenia pełne utrzymanie, bądź też stypendium, wreszcie mogą pracować, ucząc się jednocześnie.

W państwach kapitalistycznych

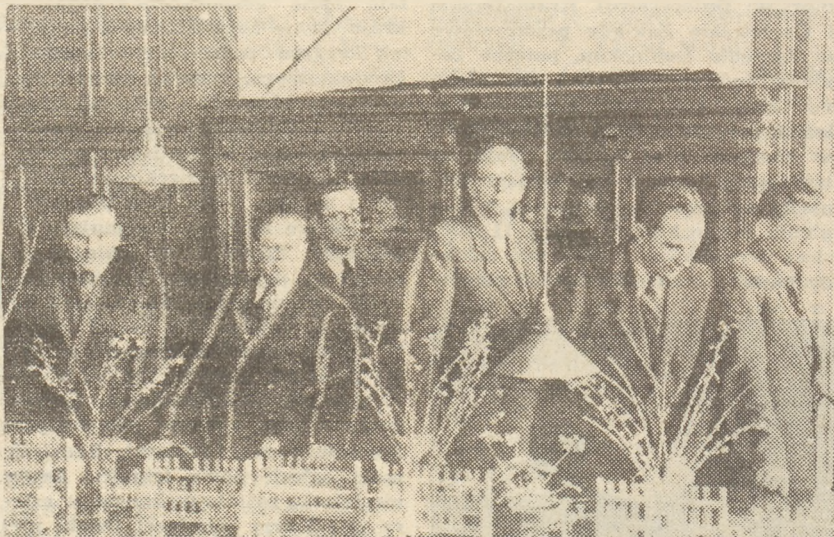
szkół zawodowych i wchodzą do materiału nauczania; jeden i drugi przejaw powoduje, że szkoła zawodowa idzie w swej pracy równoległe z postępem technicznym,

e) planowo kieruje się do pracy zawodowej absolwentów szkół zawodowych, co i absolwentom ułatwia ich sytuację, gdyż gwarantuje im zatrudnienie, a przemysłowi zapewnia regularny dopływ kadr.

3 Trzecią cechą dającą się zaobserwować w organizacji i pracy radzieckiego szkolnictwa zawodowego jest położenie wielkiego nacisku, zarówno we władzach centralnych, we władzach obwodowych, w samych szkołach, w pracach poszczególnych nauczycieli, na przygotowanie nauczania, na prace programowe i podręcznikowe, oraz na prace dydaktyczno-metodyczne. Dla tych prac istnieją komórki organizacyjne (departamenty, wydziały) w Ministerstwach, rozbudowana sieć tzw. gabinetów metodycznych, komisje metodyczne w szkołach. W wyniku tych prac radziecka szkoła zawodowa, mimo swego ogromnego zróżnicowania programowego wskutek bardzo rozbudowanej specjalizacji fachowej, posiada doskonale opracowane plany i programy naukowe, znaczną liczbę podręczników i daleko posunięte metodyczne rozpracowanie nauczania, aczkolwiek to rozpracowanie nie znalazło jeszcze dostatecznego wyrazu w literaturze naukowo-metodycznej.

teriału nauczania; bogate wyposażenie szkół w urządzenia techniczno-naukowe, jak warsztaty, laboratoria, gabinety, biblioteki, podręczniki, materiały poglądowe itd.; przydzielanie do prac ćwiczebnych (np. warsztatowych, laboratoryjnych, rysunków) takiej liczby instruktorów, ażeby uczniowie pracując z instruktorami w małych grupach, mieli zapewnioną indywidualną pomoc w wykonywaniu ćwiczeń i należyte instruowanie; rygorystyczny system egzekwowania wiadomości i umiejętności w postaci egzaminów semestralnych, rocznych i końcowych; cały system zachęty uczniów do wysiłku naukowego; uzależnienie stypendiów od wyników naukowych, ułatwienia najlepszym uczniom studiowania w wyższych zakładach naukowych, uzgodnienia w wyborze miejsca pracy po ukończeniu szkoły itd.

Radziecki system kształcenia zawodowego posiada tyle pozytywnych osiągnięć, że doświadczenia radzieckiej szkoły zawodowej mogą w szerokim zakresie być wykorzystane w organizacji naszego szkolnictwa zawodowego. Do takich niewątpliwie należy np. system powiązań szkolnictwa zawodowego z życiem gospodarczym; metodyka prac programowych; dyscyplina pracy szkolnej; prace dydaktyczno-metodyczne; element współpracy z czynnikami oświatowego z czynnikami gospodarczym w zakresie szkolenia zawodowego; drogi i metody włączenia najszerszych mas młodzieży do systemu szkole-



W pracowni botanicznej Inst. Pedag. im. Lenina w Moskwie.

nić się żadne państwo w świecie. Oto główne cechy wyróżniające szkolnictwo zawodowe radzieckie wśród znanych nam systemów kształcenia zawodowego:

I W Związku Radzieckim może kształcić się zawodowo istotnie każdy, kto tego pragnie. Ani miejsce pobytu, ani brak środków materialnych, ani wiek nie mogą tu stanąć na przeszkodzie. Te szerokie i istotnie dla każdego dostępne możliwości kształcenia zawodowego stworzono w ten sposób, że:

a) zorganizowano masowe, ogarniające ponad 2.000.000 osób powszechne kształcenie rzemieślnicze na stopniu niższym, które odbywa się całkowicie na koszt państwa; państwo zapewnia uczącym się bezpłatną naukę i całkowite utrzymanie w czasie nauki, a więc: mieszkanie, wyżywienie, ubranie, podręczniki i przybory szkolne, rozrywki kulturalne; tego typu szkolenie zawodowe prowadzi specjalne ministerstwo, mianowicie Ministerstwo Rezerw Pracy (Trudowych Rezerwów);

b) studium w szkołach zawodowych średnich i wyższych wypłaca się stypendia, przy czym uzyskanie stypendium uzależnione jest jedynie od spełnienia przez ucznia jednego warunku: zdania z zadowalającym wynikiem egzaminów przy końcu semestru czy roku szkolnego;

c) rozbudowano na szeroką skalę sieć kształcenia zaocznego (korespondencyjnego), kształcenia

formalnie, jak wiadomo, kształcić się mogą wszyscy, faktycznie jednak brak środków materialnych uniemożliwia szerokim warstwom młodzieży ubogiej korzystanie z tego prawa. Wielką zdobyczą Związku Radzieckiego jest przezwycięzenie tej przeszkody i otwarcie najszerszym rzeszom młodzieży drogi do kształcenia się. Jest to jedna z podstawowych zdobyczy ustroju socjalistycznego, zdobyczy w dalszych skutkach gwarantującej trwałość ustroju socjalistycznego, która zależy od wytworzenia się fachowo i kulturalnie wysoko stojącej, politycznie uświadomionej masy pracujących.

2 Drugą cechą charakterystyczną szkolnictwa zawodowego radzieckiego jest pełne włączenie tego szkolnictwa w życie gospodarcze, w wyniku czego:

a) zakres kształcenia zawodowego przystosowany jest do planu gospodarczego,

b) samo kształcenie odbywa się w oparciu o zakłady pracy jako bazy odbywania przez młodzież racjonalnie zorganizowanej praktyki.

c) warsztaty szkolne otrzymują pełne i nowoczesne, dostosowane do współczesnego poziomu techniki wyposażenie naukowo-techniczne.

d) wszelkie trwałe zdobycze z zakresu racjonalizacji pracy i organizacji, jak np. osiągnięcia stachanowskie, trafiają od razu do



Interesujące wykłady przyczyniają się wybitnie do podniesienia kwalifikacji zawodowych

4 Zaznajomienie się z radziecką szkołą zawodową unaocznia, w jak szerokim zakresie i z jakim natężeniem szkoła ta (młodzież, nauczyciele, kierownictwo) walczy o podnoszenie wyników nauczania, o lepszy poziom przygotowania absolwentów do pracy zawodowej. Kilka przykładów z tego zakresu: staranne, w pełni absorbujące ucznia i nauczyciela rozplanowanie ma-

nia zawodowego, a poprzez szkolenie do produkcji; metody organizowania kształcenia zawodowego pracujących.

Rzecz oczywista, że wszelkie przenoszenie żywcem doświadczeń radzieckich na nasz grunt byłoby nicelowe. Należy w tym zakresie zawsze uwzględnić nasz etap rozwoju społeczno-gospodarczego i naszą skalę zastosowań.

ANTONI TATOŃ

Majakowski w walce o pokój i demokrację

WNIEUKOŃCZONYM poemacie „Na cały głos“ Włodzimierz Majakowski, bilansując swą długoletnią pracę poetycką, pisał o tym, że wiersze jego nie umrą, lecz pozostaną żywe i będą pomagały następnym pokoleniom w budowie szczęśliwego życia na świecie. Majakowski miał rację. Z ogromnej natchnionej siły jego poezji miliony czytelników i dziś czują otuchę i wiarę w zwycięstwo tych wielkich ideałów, o które tak namiętnie walczył utalentowany poeta radzieckiej epoki. Majakowskiemu najbliższe były sprawy najszerzych mas ludowych. Sens i cel swojej pracy widział w tym, aby swym poetyckim słowem natchnął ludzi, zachęcił ich do czynów dla ojczyzny. Piewca Rewolucji, agitator i trybun — Majakowski, utworami swymi otwierał dzień jutrzejszy kraju, wzywał lud do jak najszybszego osiągnięcia komunizmu.

Głos swój w obronie socjalistycznej ojczyzny przeciwko reakcji podniósł Majakowski w chwili, gdy imperialiści rozpoczęli interwencję usiłującą zdusić młodą republikę radziecką. Majakowski stworzył poemat „150.000.000“, w którym odmalował obraz walki dwóch systemów — radzieckiej demokracji i amerykańskiego kapitalizmu. W wizerunku prezydenta Ameryki Woodrow'a Wilsona poeta oddał najbardziej charakterystyczne rysy reakcji światowej. Dla Majakowskiego było już wówczas jasne, że Stany Zjednoczone Ameryki po pierwszej wojnie światowej stały się jednym z potężnych ognisk reakcji. W pojedynku z Wilsonem zwycięża główny bohater poematu — Iwan.

W postać jego wcielił poeta niezwykłą energią rosyjskiego ludu, jego rozmach, jego potężną siłę rewolucyjną. Majakowski wierzył w zwycięstwo wyzwolonych mas, gdyż wiedział, że nieodpartą pragnieniem nowego życia, które ogarnęło miliony ludzi uczyniło je zdolnymi do cudów najwyższego heroizmu. Po zakończeniu wojny domowej Związek Radziecki przeszedł do pracy pokojowej, jednakże groźba nowej wojny światowej, groźba napaści na Związek Radziecki istniała nadal. Imperialiści na Zachodzie i w USA prowadzili szalony wyścig zbrojeń. Przemysłowano nad nowymi atakami na Związek Radziecki. Majakowski wystąpił wówczas w pełnym gniewie poemacie przeciwko militarystom. Zwracał się do proletariatu całego świata z płomiennym wezwaniem, aby nie dali kapitalistom możliwości rozpętania nowej światowej rzezi. Tak właśnie nazwał poeta wiersz swój: — „Proletariuszu, zduś wojnę w zarodku!“

W imieniu tych, którzy zginęli i w imieniu żyjących, Majakowski wzywał narody całego świata, aby jednym, zjednoczonym frontem poprowadzić najbardziej zdecydowaną walkę z tymi, którzy w ciszy gabinetów opracowują plany wojennych awantur. Posługując się formą satyryczną, poeta stworzył całą galerię wizerunków gnębieli swobody i demokracji (ten cykl wierszy poeta opatrzył wspólnym tytułem: „Galeria Majakowska“). Bezlitośnie zrywał on maski z burżuazyjnych przywódców udających „krzewicieli pokoju“, a w rzeczywistości chcących rozpalic pożar nowej wojny.

Z bezlitosną ironią pisał poeta o zaborczych planach angielskich kolonizatorów: — Brytyjski lwie, zachowaj neutralność, obłudne oczy zakryj łapą wstydliwą, a palcem ukaż kierunek okrętom, ręką swobodną garście kolonii chwytaj!

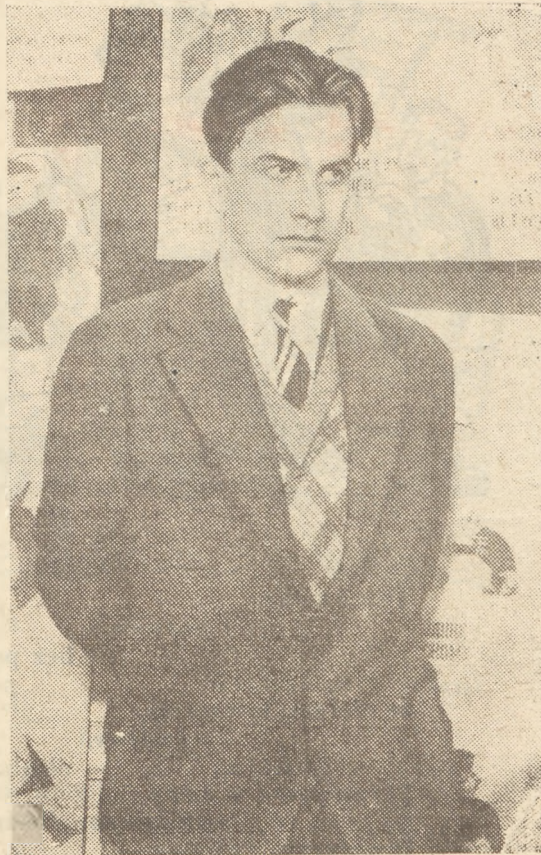
Wielu z tych, których wizerunki Majakowski uwiecznił w „Galerii“ zeszło już obecnie ze sceny. Miejsca ich zajęli inni. Lecz jak uderzająco podobni są ci nowi rycerze rozboju do swoich poprzedników. I oni również gorliwie „robią sobie odciski na języku“ według określenia Majakowskiego, występując z przemówieniami „krzewiaczami pokój“. Wszystko to robione jest aby uspić czujność narodów, po to, aby można się było bezkarnie zbroić, produkować bomby atomowe i pewnego pięknego dnia zrzucić je na spokojnych mieszkańców miast i wsi. Polityka agresji, „stawianie“ na wojnę — oto co jest charakterystyczne dla obecnych przywódców USA i Anglii i ich wychowanków, przejawiających działalność w innych krajach burżuazyjnych. Oto dlaczego, tak żywo dzwieczą śmiało w swej prostocie słowa poety:

— Precz
z polityką
prochowych
beczek!

Majakowski — wiele podróżował po Związku Radzieckim, deklamując swe wiersze tysiącom słuchaczy. Wyjeżdżał również za granicę, wioząc szerokim masom słowa prawdy, otwierając im oczy. Specjalnie interesowała poetę Ameryka, której kierownicy z przechwałką obwieszczali (jak zresztą obwieszczają i po dziś dzień), że wszystko w ich kraju, ustrój państwa, prawa, system wyborczy są najbardziej demokratycznymi, wolnymi i najdoskonalszymi w świecie. W roku 1925 Majakowski przebywał w osławionym „raju“ amerykańskim przez 3 miesiące. Rezultatem podróży Majakowskiego był napisany przezeń cykl amerykańskich wierszy i tom szkiców pt. „Moje odkrycie Ameryki“. W utworach poeta szerze opisał wszystko to, co widział w krainie dolara. Osnową wierszy i szkiców były prawdziwe zdarzenia, żywe obserwacje i fakty. Bliska znajomość z Nowym Światem przekonała Majakowskiego, że panuje tu — najpotworniejsza nierówność tak społeczna, jak i narodowa, ucisk większości przez pasożytniczą mniejszość.

— „Naiwni ludzie — pisał poeta — chcą obejrzeć stolicę Stanów Zjednoczonych jadą do Waszyngtonu. Ludzie w tajemniczeni jadą na małą uliczkę New-Yorku — Wall-Street, ulicę banków, ulicę faktycznie rządzącą krajem“.

Technika amerykańska zrobiła na poecie duże wrażenie. Lecz zachwycając się mostem Brooklińskim w New Yorku i widząc w nim fenomenalne dzieło myśli i pracy ludzkiej, Majakowski od razu zrozumiał, że z tego mostu „...bezrobotni do Hudsonu rzucali się głową w dół...“ Wszędzie widział poeta kontrasty: tonących w przepychu bogaczy i żyjących w nędzy, ciasnocie i brudzie robotników.



Włodzimierz Majakowski
na tle swoich plakatów

Z gryzącą ironią i bieżącym sarkazmem poeta malował obrazy burżuazyjnego życia i obyczajów. Wykazał on, że w burżuazyjnej Ameryce technika, nauka i sztuka, prasa i radio, kino i teatr — wszystko to pozostaje na usługach kapitalizmu, wszystko to powołane jest do pomagania bezlitosnej eksploatacji, fizycznemu i duchowemu „upańszczyźnieniu“ mas. Demaskując reakcję amerykańską, bezlitośnie piętnując „władców dolarowych“ poeta w swych wierszach i szkicach z gorącą sympatią i miłością mówił o zwykłych ludziach Ameryki. Pisał on o zupełnym pozbawieniu ich praw, o tym, że „demokracja amerykańska“ daje właściwie swobodę burżuazji tak działać, jak jej potrzeba i propagować to, co dogadza imperialistom. Z gniewem mówi Majakowski o zagranicznej polityce magnatów Wall-Street'u, polityce bezlitosnego gnębienia niepodległości narodów, bezczelnego obrażania ich dumy narodowej, polityce rozboju i grabieży. Majakowski pisał: „Może się zdarzyć, że Stany Zjednoczone... staną się ostatnimi zbrojnymi obrotami beznadziejnej sprawy burżuazji“.

Majakowski wyraźnie widział perspektywę rozwoju imperialistycznej Ameryki i dlatego przewidując przyszłość, mówił: „Ameryka stanie się tylko finansowym, lichwiarskim krajem... Nędzarze staną przede mną jako symbol przyszłej Europy, jeśli nie przestanie ona kłaniać się przed amerykańskim, czy też innym pieniądzem“.

Te alarmujące słowa wielkiego poety radzieckiego dziś zwrócone są wprost do wszystkich tych krajów i narodów, które z winy swych sprzedajnych rządów znalazły się pod jarzmem „planu Marshalla“.

Wiersze Majakowskiego są nadal nierdzewiąjącym orężem dla wszystkich ludzi uczciwych, w ich prawej i bohaterskiej walce przeciwko imperializmowi i reakcji, w walce o pokój, o demokrację, o wolność narodów.

Ozędzie do poetów



Towarzysze,
 pozwólcie,
 bez pozy,
 po męsku,
 że starszy towarzysz.
 wrażliwy,
 niegłupi,
 porozmawia z wami,
 towarzyszu Bezimieński.
 towarzyszu Świetłow,
 towarzyszu Utkin.
 Od sporów,
 jęczory
 obrosły nam pyracem,
 zachłystujemy się
 poklaskiem
 pustym,
 a ja, towarzysze,
 mam rzeczową propozycję:
 Urządźmy
 wspólnie
 wesołą ucztę!
 Rozłożymy
 dywanem
 komplementy puszyste,
 spilujemy kły —
 kto zanadto krewki;
 rozdane
 przez Lunaczarskiego
 bobkowe listki —
 włożymy
 do wspólnej
 koleżeńskej polewki.
 Uznamy,
 że każdy
 broni słusznej sprawy.
 Każdy z nas
 swoim
 głosikiem kląska!
 Rozkroimy
 wspólnego
 kurezaka sławy
 i każdy
 po równym
 otrzyma kąsku.
 Dość już
 nawzajem
 wsadzać sobie szpilki,
 rozsypłajmy
 misterne
 koronki słówek.
 A gdy mnie,
 towarzysze,
 dacie głos na chwilkę,
 głos zabiorę
 i powiem
 wprost,
 bez ogródek:
 — Jam pono
 akademik
 o wielkim tyłku,

ponoć
 areykapłan
 poezji
 trudnych.
 A ja
 w gruncie rzeczy
 jednego chcę tylko —
 jak najwięcej poetów
 dobrych
 i różnych.
 Wielu już
 wpadło
 w bełkot tromtadracki,
 by się wynieść
 nad innych
 napostowskim gestem.
 — My, mówią jedyni,
 my proletariacy...
 A ja, niby co —
 waluciarzem jestem?
 Jam jest
 właściwie
 czeladnik, bracia,
 nie lubię
 owej
 filozofij mętnej.
 Zakasam rękawy:
 walka?
 praca?
 No to już!
 Bardzo proszę,
 Chętnie.
 Mamy
 przed sobą
 ogromną robotę,
 wierszoróbstwa
 każdy
 łaknie jak radości.
 a więc popracujemy
 do siódmvch potów
 nad podwyższeniem ilości,
 nad ulepszeniem jakości.
 Odmierzam
 komuna
 gatunki wierszy,
 komune
 serce
 dlatego uwielbia,
 że komuna
 jest to
 horyzont najszerszy,
 że komuna
 jest to
 najgłębsza głębia,
 A w poezji
 nie pomogą ci
 kumy
 ni krewni —



proletariackich

protekcją nie zbijesz
 rymów klepki.
Porzućmy rozdawanie
 orderów i premii,
towarzysze, przestańmy
 naklejać
 etykiety.
Nie myślę chwalić się
 po próżnicy,
lecz twierdę — przede mną mówiono to wcześniej —
że komuna — to miejsce,
a gdzie będzie gdzie znikną urzędnicy
wiele wierszy i pieśni.
Ledwie ktoś zabłyśnie
 parą rymków zgrabną —
a już z pociątka — geniusz nadzwyczajny,
Jednego czerwonym Bajronem
 wabią,
drugiego — samym czerwonym Heinem.
Jednego się obawiam —
 szczerze wyznam —
aby nie spłyciały nasze dusze,
abyśmy nie wzniesli
 do rangi komunizmu
jarmarcznych śpiewanek
 i bredni czastuszek
Myśmy w duchu zgodni,
 rozumiecie sami:
naszych serc nie dzieli
 bariera żadna.
Jeśli wy nie z nami,
 a my
 nie z wami,
to cóż nam zostaje,
 u diabła!



A jeśli ja was
 kiedykolwiek rąbnął
i piórem się na was
 zamierzał z ukosa
to jam, jak mówią, własną krwią to osiągnął,
jam bardziej od was
 rymy ciosał.
Towarzysze porzućmy
 handlarskie nawyczki
— poezja moja — kramik mój prywatny —
moja praca — własnością was wszystkich —
rymy, rytmy,
 dykcja,
 tematy!
Cóż jest od sławy
 zwodniczego bardziej?
ze sobą wezmę,
 gdy do grobu pójdę?
Gwiżdżę na to — i mam
 w najwyższej pogardzie
pieniądze, sławę
 i inne bujdy.
Zamiast rozdrabniać
 poetycką władzę,
czułość i ciętość
 naszych słów zgromadźmy
i nuże — bez zawiesi
 i bez nazwisk
 — razem —
w budowę komunizmu
 słowa — cegły
 kładźmy.
Zacznijmy, towarzysze,
 noga w nogę kroczyć,
Precz z wytartą peruką
 łysego pryka!
A zechcemy się klócić —
 wrogów dosyć —
po drugiej stronie
 czerwonych barykad.

Przełożył LEON PASTERNAK

Ilustrował M. Majewski

MAJAKOWSKI ŻYWY



NA zachodzie Europy, kiedy chce się opowiedzieć coś o żywym, nie zmutyfikowanym pisarzu, mówi się: „Pan w pantoflach“. Tak więc ukazywały się obszerne *essay's* pod tytułem „Anatole France en pantoufles“, „Remy Gourmont en pantoufles“ itd.

A teraz wyobraźmy sobie, że chcemy podzielić się swymi wspomnieniami o Majakowskim, lub o Aleksym Tolstoju. Czy możemy bez zgrzytu powiedzieć: „Majakowski w pantoflach“, „Tolstoj w pantoflach“?... Wyda się to, i słusznie, groteską, — może nawet niezbyt smacznym żartem.

Drobiazg, zdawałoby się. A jednak, ten drobiazg w sposób niezwykle charakterystyczny ukazuje różnice pomiędzy pseudo-kulturą dekadentckiego Zachodu a kulturą rewolucyjnej Rosji. Powtarzamy — dekadentckiego Zachodu — gdyż taką samą groteską wyda się nam określenie „Rabelais en pantoufles“, lub „Stendhal w pantoflach“.

Majakowskiego nie podobna wyobrazić sobie w pantoflach, tak jak nie można wyobrazić sobie w pantoflach bohaterów ludowych legend, rosyjskich „bylin“, — Ilic Muromca, lub Miloka Sieljaninowicza. I tak samo, jak trudno wyobrazić sobie w nich Michala Anioła lub Kopernika.

Przepraszam za dowcip, być może, nieco wątpliwy: ale być może, iż cztery części „Obłoku w spodniach“, które określił Majakowski jako katechizm nowej sztuki („Przez z waszą miłością“, „Przez z waszą sztuką“, „Przez z waszym strojem“, „Przez z waszą religią“), kto wie, czy nie dałoby się ich wszystkim ochrzcić: „Przez z waszymi pantoflami!“

Swego czasu pisałem w „Kuźnicy“ o moim spotkaniu z Majakowskim w Warszawie w roku 1927 („Kuźnica“ z 14 listopada 1948 roku). Zanotowałem tam niezapomnianą chwilę, gdy olbrzym o ogolonej czaszce wysiadł z pociągu, i obudził w nas wszystkich wspomnienia narodzin rewolucyjnej poezji w Rosji, która tak wielki wpływ wywarła na nas wszystkich w Polsce, i w innych krajach.

Właściwie, powiedziałem tam niemal o wszystkim. Ale radbym tu wspomnieć o kilku rozmowach z nim, o kilku spotkaniach, o których nie było mowy w tamtym szkicu.

Jedno z najbardziej pamiętnych dla nas wspomnień to spotkanie w mieszkaniu Mieczysława Szczuki, redaktora „Prae-

odmalował społeczne sprzeczności i dzikie paradoksy życia w Stanach Zjednoczonych, które zwiedził w roku 1925-ym — i wreszcie zakończył płomiennym oświadczeniem, które było jak gdyby przepowiednią zwycięstwa demokracji w Europie środkowo-wschodniej, z Polską na czele. Był to zresztą główny temat większości jego rozmów z nami, przedstawicielami nowej sztuki; z przedstawicielami starszego pokolenia był wstrzemięźliwszy, znacznie wstrzemięźliwszy. Już wtedy wielki poeta był zdania, że ta część Europy musi „zarazić się“ przykładem Związku Radzieckiego. Cała twórczość jego była wyznaniem tej wiary: że władza ludowa musi w końcu zwyciężyć ciemne mroki reakcji świata.

ności dyplomatów, przebywających w Polsce. Ostatecznie, z pewnym zażenowaniem wyznał nam to. Poszliśmy tam we trójkę: Majakowski, ja i żona ówczesnego kierownika Tass'a (Telegraficzna Agencja Sowiecka) w Polsce. Majakowski długo przymierzał buty — niestety, żaden nie pasował na jego nogę: poeta miał nogi olbrzyma. Wreszcie, zniecierpliwiony, rzekł: „Widzę, hiszpański but nie jest dobry na rosyjską nogę!“

Tak więc, Majakowski wyjechał wreszcie bez butów (oczywiście, bez butów Hiszpańskich) do ojczyzny.

W tym czasie otrzymałem korektę przygotowanej przeze mnie dla KSIĄŻKI pierwszej antologii poezji Majakowskiego (wydawnictwo Jana Hempla, z którym wydawnictwo to szczegółowo omawiałem). Korzystając z obecności Majakowskiego w Warszawie, poprosiłem go o napisanie wstępu dla polskiego czytelnika. Majakowski chętnie wyraził zgodę. Nazajutrz kilka stronicek wstępu znalazło się w moim ręku: były zapisane energicznym, niemal kaligraficznym pismem. Mocny, dynamiczny ładunek rewolucyjny, ujęty w prostych, twardych wierszach.

— Wasz wstęp będzie czymś bardzo droгим dla polskiego czytelnika, towarzyszu — rzekłem do Majakowskiego.

— Nie tylko dla polskiego czytelnika — odrzekł z uśmiechem Majakowski. — Ten wstęp w ogóle jest drogi. U siebie w kraju wziąłbym za niego pięć rubli od wiersza. Wam daję go bezpłatnie, odwiedzając się za waszą pracę i ryzyko, na jakie narażacie się, wydając antologię bolszewickiego poety.

Miał rację. Po ukazaniu się antologii wszystkie pisma prawnicze orzekły, że antologia została wydana za pieniądze „ościennego mocarstwa“. Rewizja w moim mieszkaniu była widocznym znakiem, że policja ówczesna oceniła w pełni znaczenie tej antologii.

... Dzisiaj, w rocznicę śmierci największego poety Związku Radzieckiego, przypominam sobie jego płomienne słowa, jego prostotę, jego jasnowidzące spojrzenie. To samo, które pozwoliło mu przewidzieć w roku 1915 wielką Rewolucję Październikową, w roku zaś 1927 — narodziny Polski Ludowej.



Afisz z wierszami poety, wydane podczas drugiej wojny światowej.

sens'u“, twórcy konstruktywizmu polskiego, o którym doprawdy zbyt szybko zapomnieli nasi historycy sztuki. Było nas tam kilku, jeśli się nie mylę, był Aleksander Wat, Andrzej Stawur, Aleksander Raja'owski, Adam Ważyk — nie ręczę, czy wymieniam właściwe osoby. Majakowski spędził z nami kilka godzin. Opowiadał wiele o zwycięskim marszu Związku Radzieckiego, o jego wielkich osiągnięciach, z gorzką ironią

Przemówienie jego nie było pozbawione patosu, szlachetnego patosu rewolucyjnego.

Nie przeszkadzało mu to być zawsze nieprawdopodobnie naturalnym, pełnym niepodrabianego, wspaniałego humoru.

Zupełnie dziecinnie marzył o tym, aby przyjechać do ZSRR w butach słynnego szewca Hiszpańskiego, który był urzędowym dostawcą wszystkich granicznych gości, a w szczegól-

Człowiek który sam był uniwersytetem

M. W. Łomonosow (1711—1765)

Niewielka „Czajka” pchaną ost-
rym prądem Dźwiny szybko
płynęła naprzód. Było zimno—
poranne, letnie słońce nie mogło dać
rady chłodnemu wiatrowi ciągnące-
mu z nad Morza Białego.

Alę mały, szesnastoletni może
Michaś nie przejmował się tym.
Uwijał się po pokładzie to tu, to
tam, powiewając rozpiętą, przydlugą
nicco, rybacką kurtą. Rozpierała
go radość. Michaś lubił te letnie
wyjazdy na poławy — znacznie
bardziej, niż powrót późną jesienią
ze zdobyczą.

Miną Morze Białe i Morze Ba-
rensa — otworzy się przed śmiały-
mi rybakami Ocean Lodowaty. Za-
nurzają się w głębie sieci — raz, dru-
gi, dziesiąty; przegredzą drogę góry
lodowe; „Czajka” zarzuci kotwicę
gdzieś u brzegów pusyńskich, nie-
gościennych wysepek Oceanu — o
tym marzył przecież Michaś przez
całą zimę. Raz tylko obejrzał się
poza siebie — w oddali jaśniały jesz-
cze domki wieski Denisowka, z
brzegu kiwała jeszcze ręką na po-
zeganie maika. Michaś odwrócił
się. Z uśmiechem szczęścia popa-
trzył przed siebie. Tu czekały na
niego, nęcąc swą tajemniczością
niezrozumiałe przypływy i odpły-
wy wód Oceanu, tu mógł popatrzeć
znow na olbrzymy gór lodowych.

Oto on, mały Michaś Wasiliewicz
Łomonosow jechał znow, utartym
rybackim szlakiem — na Północ.
Tak jak w zeszłym roku, i dwa la-
ta temu — starszy tylko o rok — i
bogatszy o tę wiedzę, którą zdobył
ze wszystkich nowych książek jakie
tylko znalazł w wiosce.

Alę czuł, że to jest jeszcze za
mało...

Z a oknem chaty skrzył się śnieg.
Przy migotliwym świetle ogarka
Michał (nie nazywał go już nikt Mi-
chasiem — niedawno skończył prze-
ciecz 19 lat) doczytywał końcowe
karty książki. Nicstety — ostatniej,
jaka była w wiosce. Pozostałe znał
już prawie na pamięć — nie dziw-
nego: na nich nauczył się czytać.

— Co robić teraz? Z czego się
dalej uczyć? — niewesołe myśli
ślukły się chłopcu po głowie. Chciał
by się uczyć — ale ani w wiosce
ani nigdzie w pobliżu nie było żad-
nej szkoły. — O! w Petersburgu, w
Moskwie...

I Michał Łomonosow w końcu
1730 roku wyrusza pieszo do Mos-
kwy. Lecz przed synem chłopca
zamknięte są drzwi wszystkich
szkół. Alę Michał jest uparty —
nie daje za wygraną i sięga po
wstrętny dla niego ale jedyny nie-
stety środek: podszycia się pod po-
stać syna szlachcica.

Nareszcie może się uczyć. Pięć lat
trwa nauka w „Słowiańsko - grec-
ko-lacińskiej Akademii” — przez
pięć lat Michał z uporem i zacię-
tością uczy się matematyki, fizyki,
języków obcych, żyjąc w niezwykle
ciężkich warunkach. Na całodzienne
życie muszą mu starczyć 3 kopiejki.

Lecz szczęście uśmiecha się do
niego. Dzięki wybitnym zdolnoś-
ciom wysłany zostaje wraz z jede-

nastoma kolegami do gimnazjum
przy Akademii Nauk w Petersbur-
gu. W 1736 r. wyjeżdża na dalsze
studia do Niemiec. Na uniwersyte-
cie w Marburgu poznaje filozofię,
fizykę, chemię, matematykę, języki
uczy się kreślić i rysować. Jeden rok
we Freiburgu wystarcza mu na
gruntowne zapoznanie się z meta-
lurgią i mineralogią.

Alę nie tylko wiedzę przywiózł
Łomonosow ze sobą z powrotem do
Rosji — wraz z nim przyjeżdża mło-
da żona. Lecz niewielkie mieszkani-
ko w Petersburgu coraz rzadziej
zaczyna widywać „pana — małżon-
ka”. Michał Wasiliewicz zostaje
adiunktem w Akademii Nauk, w
trzy lata później profesorem chemii
Akademii, później jej głównym sek-
retarzem a gdy doszło do tego
jeszcze i nowe laboratorium che-
miczne, fabryka szkła i pracownia
obrazów mozaikowych i wreszcie
Departament Geograficzny... Co za
różnorodność zainteresowań — zdi-
wienie się chyba.

Dlatego też właśnie po dziś dzień
przedstawiciele najprzeróżniejszych

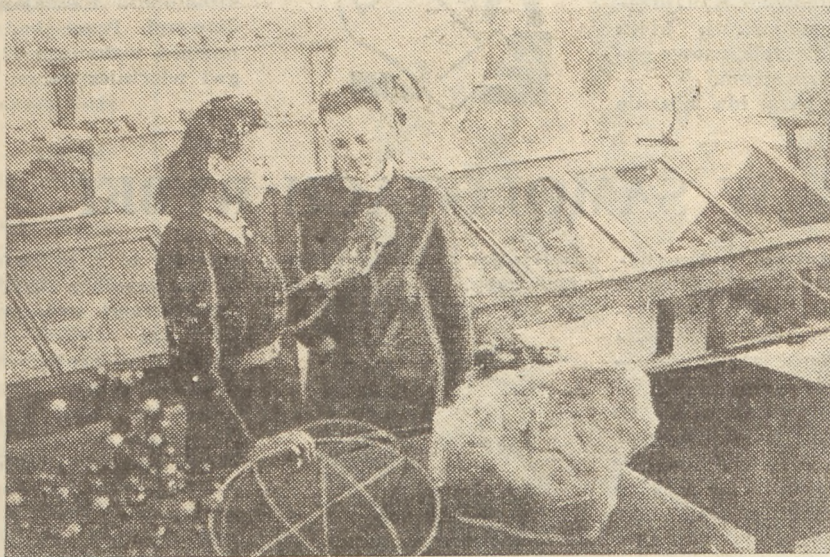
„Rozmyślania o sprężystej sile po-
wietrza”.

Budowa laboratorium chemiczne-
go w 1748 r. otwiera drugi jakgdy-
by okres naukowej działalności Ło-
monosowa — okres chemiczny.
Uczony bada i opracowuje metody
przygotowywania różnokolorowych
szkieł — zaczyna majstrować obra-
zy mozaikowe..

Zainteresowanie swe przenosi na
chemię fizyczną. Wynikami badań
wyprzedza ówczesną naukę o całe
stulecie — opracowany przez niego
ogromny program doświadczeń z
dziedziny chemii fizycznej wybiega
raprzd o półtora wieku.

Łomonosow - chemik zmiana
się w mineraloga. Bada geologię
Rosji, pisze rozprawę „Pierwsze
zasady metalurgii, czyli nauki o ru-
dach” (1765 r.) staje się właściwym
odkrywcą powszechnego prawa na-
tury — prawa zachowania materii.

Kamień i rudy czywają w świe-
cie idei Łomonosowa. Nie jest to
już starsza, nudna, mineralogia opi-
sowa — powstaje nowa nauka —
geochemia, chemia ziemi, nauka,



I te młode adeptki mineralogii również korzystają z doświadczeń
Łomonosowa.

galezi wiedzy wychytują sobie
wzajemnie Łomonosowa, nie mogąc
się pogodzić, z jaką dziedziną jego
iniej jest najsilniej związane. Nawet
i teraz nie jesteśmy jeszcze w sta-
nie egarnąć całości postaci Łomo-
nosowa. Każdy krok przynosi ciągle
coś o nim nowego, uczeni „dokupu-
ją się” w starych archiwach i ręko-
pisach coraz nowych — i coraz bar-
dziej niezwykłych faktów, bibliogra-
fia „pęcznicze”...

Był okres, że pochłonęła go cał-
kowicie fizyka. Badał własności ciał
i najprzeróżniejszych zjawisk, pa-
trząc na nie z punktu widzenia ru-
chomych, najdrobniejszych cząste-
czek — atomów i molekuł. Intereso-
wała go elektryczność w atmo-
sferze — pozostawił nam tęzę pow-
stawania jej dzięki prądom wstę-
pującym i zstępującym. Przez całe
życie badał zjawisko zorzy polar-
nej. Zajął się właściwościami zam-
rożonej rtęci — później przeszedł
do badań powietrza, opierając się
na kinetycznej teorii gazów — wy-
niki badań zebrał w rozprawce:

której rozkwit przypadł dopiero na
wiek XX.

Jako geolog — geochemik miał
Łomonosow niezwykle trudną rolę
do spełnienia. Ówczesny świat nau-
ki, żyjący pod grzą kłatw z ambo-
ny za wysunięcie się poza ciasne
ramki formułek według „praw”
biblijnych, wierzył w wieczność i
niezmiennność — to, co stworzone
zostało przed wiekami jest takim
samym i teraz — takim pozostanie
też na zawsze.

„Na próżno wielu myśli — pisał
Łomonosow w książce „O warst-
wach ziemi” — że wszystko co wi-
dzimy, tworem skończonym od po-
czątku stworzone zostało, jakoby
nie tylko góry, doły i wody, lecz i
różne gatunki mineralów powstały
razem z całym światem; i dlatego
to nie przystoi badać przyczyny,
dlaczego one własnościami wew-
nętrznymi i położeniem w różnych
miejscach różnią się od siebie. Roz-
myślania takie są niezwykle szko-
dliwe dla przyswojenia wszystkich
nauk, poznania kuli ziemskiej, a



osobliwie dla sztuki o naukach o
rudach. Chociaż czynią się medrea-
mi — łatwo być filozofem wyu-
czywszy na pamięć trzy słowa: Bog
tak stwerczył i to dając jako odpo-
wiedź zamiast wszelkich przyczyn
i dowodów”.

Powiecie, że to już dosyć jak na
jednego człowieka? Może... Alę
bibliografia Łomonosowa nie koń-
czy się na tym. On to właśnie jako
przewodniczący Departamentu Geo-
graficznego poświęcił się ulepsza-
niu przyrządów nawigacyjnych, ba-
dał północną drogę morską, był
właściwym twórcą wyprawy pod-
biegunowej admirała Cziczagowa —
był wynalazcą szeregu instrumen-
tów geodezyjnych, astronomicznych
meteorologicznych, opracował włas-
ną skalę termometru, odkrył obec-
ność atmosfery wokół planety
Wenus...

Nowe fakty — i znow odkrywa
się nowy Łomonosow. Jest on jed-
nym z założycieli Uniwersytetu w
Moskwie, pisze o konieczności
przekształcenia Akademii, żąda
stworzenia szkół ogólnokształcą-
cych dla wszystkich warstw naro-
du, przy organizowaniu uniwersy-
tetów żąda zmniejszenia deczeru po-
licyjnego i „opieki” popów — dąży
do wolnego dostępu dla wszystkich
ludzi do nauki.

Zarazem Łomonosow był pierw-
szym rosyjskim popularyzatorem
nauki, uczniom — który jako pierw-
szy także pisał dzieła naukowe w
ojozystym języku. Przeprowadził on
olbrzymią pracę stwerczenia rosyj-
skiej naukowej i technicznej termi-
nologii alę przy tym również jako
pierwszy położył podwaliny pod ro-
syjską gramatykę — i poetykę.

Tak — bo Łomonosow był przy
tym wszystkim znanym poetą. Jego
religijno - filozoficzne, czy nauko-
wo-„przemysłowe” ody, liryki, dwie
tragedie czy idylle — to była „ra-
dosc” uczonego, jak sam o tym pi-
sał. Alę zarazem Łomonosow, jako
piewca ogólnego, narodowego do-
bra, „rozpoczął — jak mówił o nim
później Bieliński — nową literatu-
rę rosyjską. On był jej ojcem i
piastunem.”

Alę najlepiej określił geniusza —
inny geniusz rosyjski — Puszkina: —
„Łomonosow stworzył rosyjski uni-
wersytet — on właściwie sam był
pierwszym naszym uniwersytetem”.

GDY ROBOTNIK OSZCZEDZA

POTEŻNY rozwój gospodarczy Związku Radzieckiego stawia przed społeczeństwem coraz nowe zagadnienia. W rozwiązywaniu tych zagadnień olbrzymią rolę odgrywa inicjatywa robotników.

Przedmiotem zainteresowania robotników jest nie tylko zwiększenie wydajności pracy, czy przyspieszenie wykonania planów produkcyjnych. Duży nacisk kładzie się również na podniesienie jakości produkcji, na usprawnienie organizacji pracy, oszczędności materiałowe i inne wszelkiego rodzaju usprawnienia wpływające na podniesienie gospodarki radzieckiej na najwyższy poziom.

W tych warunkach powstają, rzecz prosta, olbrzymie zasoby uzyskane przez oszczędzenie materiałów i funduszy, tak zwane ponadplanowe oszczędności. Gospodarka nimi stała się nowym zagadnieniem. Nie znajdują się one bowiem w remanencie państwowych magazynów towarowych, nie są przewidziane w planach produkcyjnych, a jednocześnie stanowią źródło olbrzymich bogactw, które należy wykorzystać. Sprawę rozwiązały bardzo prosto załogi dwu fabryk — im. Kujbyszewa w Kolumnie i im. Zdanowa w Krasnym Sormowie. Załogi tych fabryk postanowiły wykonać produkcję ponadplanową przez oszczędzenie materiałów. W tym celu robotnicy zobowiązali się oszczędzić w roku bieżącym 3.800 ton metalu, 5.000 ton paliwa i 4,5 mil kWh-godzin energii elektrycznej. Oszczędności te pozwolą na wykonanie 20 nowoczesnych parowozów. Wszystkie materiały i fundusze, potrzebne do ich wykonania będą uzyskane z ponadplanowych oszczędności obu fabryk.

Przykład ten został podchwycony w innych zakładach przemysłowych, i oto powstał nowy dział produkcji, produkcji uzyskanej z oszczędności ponadplanowej.

Sprawa ponadplanowych oszczędności nie ogranicza się tylko do materiałów, lecz również i do funduszy.

Załogi przodujących zakładów przemysłowych Moskwy i obwodu moskiewskiego postanowiły przyspieszyć obieg środków obrotowych. W produkcję towaru wkłada się pewną sumę pieniędzy. Pieniądze te przez czas trwania pro-

dukcji aż do wypuszczenia jej z fabryki są zamrożone. Z chwilą, gdy towar zostaje wypuszczony na rynek, zostają upłynnione, gdyż instytucja, zakupująca towar zwraca wszystkie koszty i pieniędzmi ty-

mi fabryka może znów obracać, aby uzyskać dalsze środki produkcyjne.

Załogi wymienionych zakładów postanowiły tak usprawnić swą pracę, by skrócić okres zamrożenia pieniądza. W tym celu skró-

cą okres czasu potrzebny na wykonanie produkcji towarów, ulepszą produkcję i planowanie, przeprowadzą obniżkę kosztów produkcji oraz przyspieszą zbył gotowych wytworów z fabryki.

Akcja ta pozwoli na wykorzystanie ponadplanowe 400 miln. rubli. Inicjatywa Moskwy została podjęta przez robotników innych ośrodków przemysłowych, wiele załóg fabrycznych ulepszyło jeszcze plan tej akcji. Robotnicy leningradzkich zakładów „Elektrosila“ postanowili przyspieszyć obieg środków obrotowych o 8 dni, co da 4.500 tys. rubli, leningradzkie zakłady „Treugolnik“ zobowiązały się oszczędzić przez przyspieszenie produkcji przeszło 6 miln. rubli.

W Briąńskiej Fabryce Parowozów, gdy zaczęto obliczać możliwości przyspieszenia środków obrotowych, robotnicy wpadli na wiele pomysłów, dzięki którym dokonali ulepszeń w organizacji pracy i w produkcji. Tak więc inicjatywa robotników moskiewskich dała nie tylko bezpośrednie korzyści, wynikające ze zwolnienia olbrzymich sum pieniężnych dla zwiększonej produkcji, ale dała również bodźca do nowych usprawnień. Inicjatywa robotników radzieckich wykazuje nie tylko wysokie uświadomienie polityczne i społeczne, lecz również i zrozumienie zagadnień gospodarki socjalistycznej. Robotnicy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że fabryka, w której pracują, nie jest jakimś oderwanym od gospodarki radzieckiej ośrodkiem, lecz jest jednym ze składowych elementów tej gospodarki. Umieją oni myśleć kategoriami nie tylko swojego zakładu pracy, lecz również i kategoriami ogólnopaństwowymi.

Wolność, jaką uzyskał w Związku Radzieckim człowiek pracy, pozwoliła mu na rozwinięcie pełni świadomości obywatela i gospodarza kierującego losami swego kraju.

Dzięki temu właśnie Związek Radziecki może poszczycić się osiągnięciami, o jakich nie może marzyć żadne państwo kapitalistyczne. Jeszcze przed wojną, bo w 1937 roku produkcja przemysłowa Związku Radzieckiego przewyższyła produkcję Anglii, Francji i Niemiec. Stanowiła ona 1/6 produkcji światowej, udział Związku Radzieckiego w produkcji maszyn stanowił 1/5, żelaza 1/6 produkcji światowej.

Dzięki temu właśnie Związek Radziecki stał się potęgą gospodarczą, polityczną i militarną, mógł podczas drugiej wojny światowej wyważyć wolność dla siebie i innych narodów.

PODRÓŻUJEMY W ZSRR

PODBÓJ PUSTYNI

Już miesiąc temu zakończone zostały szczegółowe prace topografów na trasie pierwszej części Karakumskiego Kanału — od Amu-Dari do Murgabu. Rysunki, obliczenia, wykresy i zdjęcia pozwoliły na dokładne opracowanie projektu budowy Kanału — wielkiej magistrali, która nawodni dotychczasową pustynię Kara-Kum.

Pełną parą idą obecnie

prace badawcze na trasie drugiej części Kanału,



który przetnie tu piaski Południowej Kara-Kum i podgórza Kapet — Daga. W pracach na tej 536-cio kilometrowej trasie biorą udział cztery oddziały polowe karakumskiej ekspedycji. W badaniach posługują się one samochodami, samolotami i stacjami radiowymi. Prace badawcze podłoża wykonuje 15 brygad wiertniczych.

W SAMOLOTACH RYBKI

Na lotnisku archangielskim lądują codziennie samoloty transportowe lotnictwa cywilnego. Kilka godzin trwa załadunek — i samoloty odlatują do Moskwy, Leningradu i innych miast ZSRR. Następnego dnia w sklepach spożywczych wielu miast można kupić ryby ze świeżego połowu.

Tak — gdyż na samoloty w Archangielsku ładuje się

świeżutki „prosto z morza“ ryby. Począwszy od



stycznia b. r. przewieziono w ten sposób z rozmaitych miejscowości nadbrzeżnych setki ton świeżo złowionych i zamrożonych ryb. Niejednokrotnie samoloty lądują na lodzie w pobliżu miejsc połowu. Cyfry? Niech najlepiej świadczy o tym, cyfra 180 ton ryb, przeważnie sig i nawagi, wywiezionych samolotami z jednego tylko osiedla rybackiego w Pieczerskim Limanie.

A JEDNAK MOŻNA

BAZYLI Panin, pszczerlarz kolchozu im. Frunzego w rejonie samarkandzkim, czternaście lat temu zaczął uprawiać w Samarkandzie cytrusy.

Jego próby przez długi okres czasu nie dawały zadowalających rezultatów. Lecz Panin nie opuścił rąk. Na Wszechzwiązkowej Wystawie Gospodarstwa Wiejskiego w 1939 r. zapoznał się dokładnie z uprawą cytryn we wsi Pawłowo (okręg Gorkij) i doszedł do wniosku, że jeśli tam mogą rosnąć cytryny, to tym bardziej można rozwinąć ich uprawę w słonecznej Samarkandzie.

Wasyli Panin rozpoczął żmudną pracę hodowcy. Ale nie walczył on tylko o roz-

mnożenie oziemanych drzewek. Panin znalazł dobre metody pracy Miczurina — postawił też sobie za zadanie



wychować nowy gatunek cytryn specjalnie przystosowany do warunków klimatycznych Uzbekistanu.

Tak powstał nowy gatunek pod nazwą „Uzbeki-

stan“. Owoce są duże, aromatyczne, o bardzo przyjemnym smaku — skórkę mają cienką, dochończącą do grubości 2 milimetrów. Ale Panin nie poprzestął tylko na cytrynach — na półku doświadczalnym udało mu się zaaklimatyzować pomarańcze i grape-fruity.

Uporeczywą walką osiągnął Panin swój cel. Już w bieżącym roku dwa kolchozy rejonu samarkandzkiego i dwa rejonu komsemolskiego zasada na swym terenie przeszło 3000 rośnących cytryn „Uzbekistan“. A pszczerlarz-hodowca wyznaczony został na konsultanta w dziedzinie kultur cytrusowych w samarkandzkim zarządzie gospodarstwa wiejskiego.

Co pisze prasa?

„Prawda” o sprawach polskich

Korespondent moskiewskiej „Prawdy” J. Makarenko, streszcza w obszernym artykule „Na ziemiach zachodnich Polski” (nr 86) wrażenia z podróży po Śląsku Opolskim. Korespondent opisuje schludny wygląd wsi i miast, obfitość fabryk na ziemiach odzyskanych, szczególnie zaś na Śląsku Opolskim, jednym z najstarszych ośrodków polskości na Zachodzie.

„Śląsk Opolski, wrócony na łono ziem polskich” — pisze J. Makarenko — „w wyniku wspaniałego zwycięstwa bohaterkiej Armii Czerwonej nad hitleryzmem i historycznych postanowień Konferencji Poczdamskiej, stał się na zawsze nieodłączną częścią organizmu państwowego Polski Ludowej. Głębokie przemiany polityczne i socjalne, jakie zaczęły tu zachodzić od pierwszych już dni po wyzwoleniu spod jarzma niemieckiego, ogarniają coraz większe masy ludności.”

Korespondent mówi o życiu tętniącym w fabrykach i w warsztatach, o uśmiechniętych mieszkańcach Opola, o wkładzie PZPR w dzieło odbudowy Śląska Opolskiego. Rozpoczynają się pierwsze wiosenne siewy. Dokonano starannej selekcji, usuwając z majątków państwowych resztki pokutujących tam — jeszcze z czasów Mikołajczyka — andersowców i hrabiów Potockich.

„Śląsk Opolski, jak wszystkie inne ziemie zachodnie, żyje pełnią twórczego życia, pracując dla dobrobytu całego kraju” — pisze w zakończeniu J. Makarenko. „Nie zwracając uwagi na wrzaski międzynarodowej reakcji na temat zachodnich granic Polski, Polacy rozbudowują Opole.

— Nie rzucim ziemi skąd nasz ród — oświadczają kategorycznie wszystkim, którzy próbują przeszkadzać im.

Te proste, lecz pełne głębokiej treści słowa, wzięte ze znakomitego wiersza Marii Konopnickiej „Rota”, stały się w Polsce świętym hasłem narodowym.

Ziemie rozrzucone wzdłuż Nysy Łużyckiej i Odry, będącej historyczną kolebką Narodu Polskiego, były, są i będą polskie.”

„Daily Worker” o życiu w ZSRR

Brytyjski dziennik „Daily Worker” kontynuuje swą odpowiedź, udzielane na pytania czytelników, dotyczące Związku Radzieckiego. Odpowiedzi te opracował stały korespondent „Daily Worker” z Moskwy Ralph Parker. (Pierwszą ich część cytowaliśmy już w przeglądzie prasy zagranicznej).

Pytanie: Czy w ZSRR istnieją ogłoszenia handlowe?

Odpowiedź: Nie istnieją w Związku Radzieckim ogłoszenia, których celem jest reklamowanie wyższości towarów sprzedawanych przez jednego kupca nad towarami sprzedawanymi przez

innego. Istnieją jednak ogłoszenia, których celem jest informowanie ludności. Ludność ma swobodę w wydawaniu swych pieniędzy. Państwo stara się przez ogłoszenia w prasie, w radio czy plakaty wpłynąć na nią, aby wydawała pieniądze w sposób racjonalny, wartościowy. Np. ministerstwo rybołówstwa prowadzi kampanię pod hasłem większego spożycia ryb, ministerstwo zdrowia reklamuje „tabletki witaminowe”, „Kombinat Mięsny Mikoyan” przypomina radzieckim gospodyniom, że mogą one zaoszczędzić dużo czasu i opał, kupując na wół przygotowane potrawy mięsne. Wiele ogłoszeń dotyczy kas oszczędności i pożyczek państwowych. Państwo radzieckie używa ogłoszeń, aby polepszyć i ułatwić życie swej ludności. Socjalizm nie zwalcza współzawodnictwa zarówno w przemyśle jak i w handlu, celem jednak tego socjalistycznego współzawodnictwa jest wspólne i dlatego pod żadną postacią ogłoszenia o charakterze antyspołecznym nie są dopuszczone.

Pyt.: Czy obywatel Związku Radzieckiego może kupić sobie własny dom?

Odp.: Obywatele Związku Radzieckiego od samego początku ustanowienia władzy radzieckiej zachowali prawo do posiadania, kupowania, dziedziczenia i sprzedawania domu. Prawo to zostało jednak zabezpieczone przed spekulacją.

Zwłaszcza ostatnio zrobiono dużo aby zachęcić ludzi do posiadania własnych domów mieszkalnych.

Aby zaspokoić głód mieszkaniowy podczas wojny w rejonie Uralu, banki udzielały specjalnych pożyczek instytucjom i władzom samorządowym na budowę domków jednorodzinnych. Domki te sprzedawano następnie na dogodnych warunkach ludności. Pod koniec wojny akcja ta przybrała wielkie rozmiary, gdy potrzeba było mieszkań dla zdemobilizowanych żołnierzy. W roku 1945 zbudowano takich domków 65.000. W roku 1946 ukazała się ustawa, nakazująca zakładom przemysłowym na Uralu, Syberii i Dalekim Wschodzie budowę 40.000 domków dla robotników tych zakładów. W roku 1948 ponad 15.000 górników z Donbasu i węglowych okręgów pod Moskwą zbudowało własne domki.

Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny przyjechał do Polski



Scena z III aktu „Młodej Gwardii” w wykonaniu zespołu Moskiewskiego Teatru Dramatycznego.

Po zasłużonych sukcesach na scenach czeskich, zawitał do Polski na gościnne występy Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny. Po kilku przedstawieniach w Warszawie znakomity zespół radziecki odwiedzi większe miasta polskie: Łódź, Kraków, Katowice i Poznań.

Kierownikiem artystycznym zespołu, składającego się z 123 osób, jest słynny reżyser Mikołaj Ochłopkow Artysta Ludowy ZSRR i Laureat Nagrody Stalinowskiej. Prócz niego w skład zespołu wchodzi reżyserzy: A. Bielow, S. Kaminkowa, H. Zetowa.

A oto nazwiska aktorów, których ujrzymy w czołowych rolach kilku najnowszych radzieckich sztuk, granych przez Państwowy Moskiewski Teatr Drama-

tyczny: Babanowa Maria — Laureatka Nagrody Stalinowskiej, Raniewska Faina, ludowe artystki RFSRR i UzSRR Polowikowa Klauzdia, Glizner Judyta, Karpowa Tatiana — zasłużone artystki RFSRR i Lauretki Nagrody Stalinowskiej, Swerdin Lew — laureat Nagrody Stalinowskiej, Sztrauch Maksym — Ludowi Artysty RFSRR, Chanow Aleksander, Samejłow Eugeniusz, Tolmazow Borys — laureaci Nagrody Stalinowskiej, Wiczesław Sergiusz, Lubimow Włodzimierz — zasłużeni artyści RFSRR i inni.

Repertuar skomponowano niezwykle interesująco — jego myślą przewodnią jest zaznajomienie polskiej publiczności z najlepszymi

sztukami radzieckimi od dramatu do komedi muzycznej włącznie, jak również z interpretacją sztuk zagranicznych przez teatr radziecki. A więc — przede wszystkim zobaczymy sztukę Mikołaja Wirty pt. „Wielkie Dni” — obrazującą historyczną epopeję walk o Stalingrad. Następnie — adaptacje powieści Aleksandra Fadijewa „Młoda Gwardia”, ciesząc się niezwykłym powodzeniem w Związku Radzieckim. Prócz tego grana będzie sztuka Aleksandra Steina „Sąd Honorowy”, komedia muzyczna Wiktora Gusiewa „Wiosna w Moskwie”, Aleksego Arbutowa „Tania” oraz — z zagranicznego repertuaru — komedia Lope de Vegi „Pies Ogrodnika”.

UWAGA CZYTELNICY!

Numer świąteczny „Przyjaźni” ukaże się w zwiększonej objętości i bogato ilustrowany — jako numer podwójny. Znajdziecie w nim wiele materiału, poświęconego rocznicy podpisania polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy, poza tym — materiał literacki, naukowy, nowy interesujący konkurs z licznymi nagrodami pt. „Szukamy właścicieli zgubionych przedmiotów” itd.

W tygodniu poświęconym „Przyjaźni” nie ukaże się, następny zaś numer — Pierwszomajowy otrzymacie podobnie jak numer świąteczny — w zwiększonej objętości i bogatej szacie graficznej.

„24 BAJKI LUDOWE”

„24 BAJKI LUDOWE”

Narodów

Związku Radzieckiego

Wybrała i opracowała

Maria Górską

Spółdzielnia Wydawnicza

„WSPÓLPRACA”

Warszawa, 1949

★

Literatura ludowa ma bardzo stare tradycje i świetną przeszłość. Od najwcześniejszego średniowiecza rozwijała się w pieśniach, opowiadaniach, religijnych misteriach, a w baśniach znalazła pełny i najdoskonalszy wyraz.

Bajki ludowe, najczęściej niezmiernie proste w formie, a ogromnie różnorodne i bogate w treści, wyrosły z najpowszechniejszych potrzeb i docierające do najszerzych kręgów społeczeństwa zachowują zawsze cechy satyry obyczajowej. W tych więc dydaktyczno - moralnych wartościach tkwi wielkie znaczenie bajek, stanowiących, podobnie jak i przysłowie, o mądrości narodów. Istnieją jednak inne rysy i znamiona, wyróżniające utwory ludowe. Przede wszystkim zwraca uwagę ich „bezimiennosc”. Fakt, że nazwisko autora pozostaje zawsze nieznane świadczy o twórczości zbiorowej, z biegiem lat rozszerzającej i doskonalącej koncepcję pierwotną.

Wydana przez „Współpracę” książka zawiera 24 bajki narodów Związku Radzieckiego. Na podkreślenie zasługuje słuszną i piękną intencją udostępnienia czytelnikowi polskiemu utworów autentycznych, stojących dotychczas na uboczu „literatury pięknej”.

Wszystkie, zamieszczone w szczupłym tomie bajki zmierzają do potępienia ludzkich wad, a więc pychy, skąpstwa, głupoty, chciwości, lenistwa i okrucieństwa. Z kilkudziesięciu stron książki wyrastają coraz inne, a zawsze doskonale podpatrzone i równie znakomicie wyśmiane — charaktery. Przy tym w każdym opowiadaniu znajdujemy podstawowe założenie bajki: moral. Tak więc zło zostaje ukarane, przywary silniejszego życiowo zwyciężone przez rozum, spryt i pomysłowość jednostki wprawdzie słabszej, lecz wartościowej. Najczęściej nagromadzone myśli i obserwacje zostają wyrażone bezpośrednio, kiedy indziej otrzymują odmienną, symboliczną

formę. Postacie zwierząt (wilk, lis) wprowadzone są do literatury ludowej świadomie i celowo. Sens opowiadania nadal pozostawał przejrzysty, natomiast zachowanie pozorów zmniejszało niebezpieczeństwo kar i represji. Nie trzeba również zapominać, że straszliwa niesprawiedliwość owych czasów wytrzymywała porównanie jedynie z niehamowanymi instynktami zwierząt.

Wielka różnorodność zebranych w książce bajek (rosyjskich, ukraińskich, białoruskich, gruzińskich, dagestańskich, amurskich i innych) narzuca niespodziewane refleksje. Oczywiście — spostrzegamy odmienny charakter poszczególnych opowiadań, chwytamy różnice i podziwiamy bogactwo pomysłów. Bardziej jednak uderzają nas analogie. We wszystkich bajkach odnaj-

dziemy podobny temat, wiecznie żywe i najistotniejsze dążenie ujawnienia przywar i skłonności człowieka. W podobny sposób zostaje wyszydzony leniwy Iwanika z gruzińskiej, wilk z rosyjskiej, Akimka z udegojskiej, Pigunajka z amurskiej i lis z altajskiej bajki. Wspólne cechy występują jeszcze ostrzej w opowiadaniach, demaskujących postępowanie człowieka, posiadającego ogromne

przywileje i nieograniczoną władzę (król, „carski magnat”, dziedzic na wsi i kupiec z miasta). I właśnie w tych bajkach, poruszających najboleśniejsze problemy, odkrywamy obok nagromadzonej przez wieki wieków goryczy ton drwiny i pogardy, a jednocześnie wiary w zwycięstwo dobra nad złem.

H. BREVIS

PRZY
GEOSNIKU

WARSZAWA I

11 kwietnia

18.40 — 19.00 — „Daleko od Moskwy” powieść Wasyla Ażajewa w przekładzie Mariana Ruth - Buczkowskiego.

12 kwietnia

8.30 — 8.50 — i. w.
18.15 — 18.35 — Transmisja z Katowic. Aran Chaczaturian, Trio na klawier, skrzypiec fortepian, wyk. Alojzy Szulc — klawier, Konrad Bryzek — skrzypce, Irena Kozłowska fortepian. Poszczególne części a) Andante con dolore, b) Allegro, c) Moderato. 21.00—22.00 — Transmisja z Katowic. Koncert symfoniczny w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. Witolda Rowickiego. W programie: Mikolaj Rimskij - Korsakow: Szeherazada op. 35.

13 kwietnia

28.40 — 19.00 — „Daleko od Moskwy” powieść Wasyla Ażajewa w przekładzie Mariana Ruth - Buczkowskiego odc. 15. 21.20 — 21.40 „Majakowski żywy” — w rocznicę śmierci wielkiego poety.

14 kwietnia

8.30 — 8.50 — „Daleko od Moskwy” powieść Wasyla Ażajewa w przekł. Mariana Ruth - Buczkowskiego, odc. 15. 23.00—23.50 Muz. pow. z płyt. Rachmaninow — symfonia 2.

15 kwietnia

18.40 — 19.00 — „Daleko od Moskwy” powieść Wasyla Ażajewa w przekładzie Mariana Ruth - Buczkowskiego, odc. 16.

16 kwietnia

8.30 — 8.50 — i. w.

WARSZAWA II

10 kwietnia

21.30 — 21.40 — „O dziele Jerzego Tynianowa” — felieton Zenona Ławskiego.

13 kwietnia

22.15 — 22.30 — „Dzień w Rosji” audycja opracowana na podstawie poematu Anatola Sterni.

»DZULBARS«

NA nasze ekrany wchodzi radziecki film, nakręcony jeszcze w 1935 r. przez wytwórnię „Mezrabpomfilm”, kiedy to do Polski z rzadka tylko przenikały cenniejsze utwory radzieckiej kinematografii. Należy wyrazić obecnie wdzięczność „Filmowi Polskiemu”, że wprowadza na nasze ekrany nie tylko radzieckie filmy produkcji powojennej, ale zaznajamia nas z lepszymi obrazami z lat dawniejszych, wypełniając lukę w naszej znajomości radzieckiej sztuki filmowej. Do takich do-

brych filmów przedwojennych należy opowieść o Dzulbarsie, wspaniałym wilczurze, godnym konkurencji słynnej ongi czworonożnej „gwiazdy” ekranu Rin-Tin-Tina.

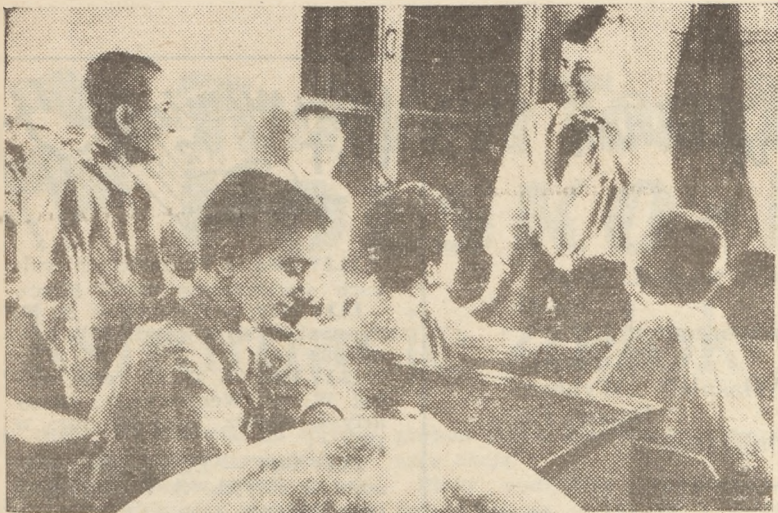
Film reż. W. Sznajderowa jest jednak nie tylko historią mądrego psa. Fabuła filmu daleko rozleglejsza, opowiada o tym okresie w życiu radzieckiego Dalekiego Wschodu, kiedy to jeszcze różni kacykowie organizowali bandy „basmaczy” dla rabunku i walki z nowym ustrojem. W „Dzulbarsie” w ciekawy

sposób na tle wspaniałego górskiego pleneru (Pamir) rozwija się akcja filmu, w którym oddział radzieckiej straży granicznej przy pomocy spokojnej tubylczej ludności rozprawia się z bandą „basmaczy”. Egzotyka środowiska, piękno krajobrazów, emocjonująca treść, dobra gra artystów dwu... i czworonożnych czynią ten film przyjemną i ciekawą rozgrywką, która jednocześnie zaznajamia widza polskiego z życiem i historią radzieckiego Wschodu.

L. RUBACH



Jedna ze scen z filmu „Dzulbars”.



Dzieci w teatrze i w kinie

CZĘSTO na scenach radzieckich teatrów i na ekranach kin zobaczyć można dzieci. Nie są to ani „cudowne dzieci”, ani „gwiazdy” ani aktorzy zawodowi, ale zwyczajni radzieccy uczniowie i uczennice.

W naszym fotoreportażu chcemy opowiedzieć o niektórych dzieciach, które dobrą grą w filmach czy na scenie zdobyły uznanie i sympatie widzów — dzieci i dorosłych.

*

Tolę Ganiczewa, ucznia 73-ej szkoły w Moskwie już drugi rok wybierają pionierzy tej szkoły przewodniczącym Rady Drużyny. Jest celującym uczniem, dobrym kolegą, zdobył sympatię i szacunek wszystkich dzieci. Znają one bowiem życie Toli i cenią jego ogromną pracowitość. Wiedzą, jak ciężko było Toli zajętemu codziennie przy zdjęciach do „Nauczycielki wiejskiej” a potem w filmie „Chłopiec z Ukrainy” utrzymać swoją pozycję celującego ucznia.

W „Chłopcu z Ukrainy” Tola grał główną rolę; z powodu zdjęć musiał niekiedy opuszczać zajęcia w szkole, toteż w studium filmowym zaproponowano mlodemu aktorowi, że dadzą mu korepetytora. Ale Ganiczew odmówił, „Dam sobie radę sam” — powiedział — i dotrzymał słowa.

W listopadzie 1948 roku Anatol Ganiczew został przyjęty do Komsomolu, a następnie wybrany przez komsomolców 73-ciej szkoły delegatem na okręgową konferencję komsomolców.

Natasza Zaszczypina ma 9 lat. I w tych dziewięciu latach ma już pięcioletni „staż aktorski”. Kiedy na ekranach Związku Radzieckiego pojawił się pierwszy film z jej udziałem pt. „Żyła sobie dziewczyna” — Natasza chodziła z babcią na spacer do parku, gdzie stawiała babki z piasku z takim samym zapalem, z jakim w filmie tańczyła i śpiewała sceny z „Sylwy”.

Potem Natasza grała w filmie „Słoń i sznureczek”. Zdjęć dokonywano w ogrodzie zoologicznym. Bohaterka filmu wchodziła do klatki lamparta. Wprawdzie lampart był tresowany, ale dla sześciolatniego dziecka nie stanowi to wielkiej pociechy. Wokół klatki stały i patrzyły dzieci. Stchóżyć — to nie leżało w naturze Nataszy — toteż dziewczynka weszła do klatki. Dzisiaj, wspominając te zdjęcia, Natasza otwarcie przyznaje się, że bardzo się bała w tej klatce, prawie tak samo, jak kiedy siedziała na garbie wielbłąda.

Dzień Nataszy przebiega ściśle według planu. Rano szkoła, potem lekcje, przechadzka, wieczorem lekcje muzyki, czytanie i wypełnianie domowych obowiązków. Dlatego, nawet w okresie zdjęć, Natasza jest celującą uczennicą w szkole średniej i w szkole muzycznej.

*

Malenki bocianek bezradnie przebiera cieniutkimi nóżkami, nieśmiało, nieudolnie porusza skrzydełkami. Ale stopniowo ruchy skrzydeł stają się pewniejsze: silne odbicie i bocianiątka już pewnie krąży po dużej scenie Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru.

Dzisiaj rolę bocianiątka gra Julia Wolkowa. Taniec jej jest lekki, pełen wyrazu. Nie ustępują jej Maja Wiedenkowa i Witia Ratunskaja.

Wszystkie trzy dziewczynki od początku przygotowań baletu „Bocianiątka” wyznaczone zostały na wykonawczynie głównej roli. Na pierwszej próbie teatralną stawily się razem i stojąc obok siebie, starannie powtarzały każdy ruch. Gdy zdarzyło się jednej, że nie rozumiała czegoś, obie koleżanki pomagały jej, starannie ćwicząc z nią każdy ruch.

Wszystkie trzy osiągnęły pierwsze miejsce i teraz kolejno tańczą „Bocianiątka”.

Nie jest to jedyna rola w repertuarze trzech przyjaciółek. Występują one również w baletcie „Kopciuszek”, w „Koniku - Garbusku” i w „Don Kichocie”, a także w operze „Dama Pikowa”. W dzień dziewczynki uczą się w szkole.



Zdjęcie 1 — 2: Tola Ganiczew w szkole i na ekranie. Zdjęcie środkowe: uśmiech Nataszy Zaszczypinicy. Zdjęcia 3 — 4: przyjaźń trzech „Bocianiątek”.



I. A. Krylow.

Ciekawski

„Jak się masz, przyjacielu, skądżeś się nagodził?”
 „W muzeum byłem, alem się, bracie, nachodził!
 Wszystkom widział, wypatrzył, aż się w głowie kręci!
 Opowiedzieć nie starczy sił ani pamięci!
 Po prostu pałac cudów!
 Przyroda, jako żywo, nie szczędziła trudów!
 Jakie ja tam widziałem zwierzęta i ptaki!
 Jakie ryby, jakie raki!
 Jakie motyle, ćmy, chrząszcze, jelonki!
 Zuki, szczyprawki, muszki i pająki!
 Te jak szmaragdy, tamte jak korale!
 Jakie malutkie boże krówki!
 Mniejsze, doprawdy, od szpilkowej główki!”

Wajntodszym Przyjaciółom

„A słonia, czy widziałeś, wygląda wspaniale!
 Myślałbyś, żeś przed wzgórzem stanął okazałem!”
 „A jestże on tam?” „Właśnie!” „Wybacz, bracie, ale
 Słonia jakoś nie dojrzałem”.

(przełożył Stanisław Kaczkowski)



CZY pamiętasz?

- 11.IV.1944 — Po zaciętych walkach oswobodzony został Kercz.
 12.IV.1839 — Urodził się N. M. Przewalski, słynny podróżnik (zm. w 1888 r.).
 13.IV.1904 — 45 lat temu zginął W. W. Wereszczagin, znany artysta-malarz, batalista (ur. w 1842 r.).
 13.IV.1904 — Zginął bohaterski admirał rosyjski S. O. Makarow (ur. 1849 r.).
 13.IV.1945 — Armia Radziecka wyzwala Wiedeń.
 14.IV.1848 — Zmarł H. Abowjan, twórca nowej literatury ormiańskiej, demokrata, działacz oświatowy.
 14.IV.1888 — Zmarł N. N. Miłkuch-Makłaj, słynny rosyjski podróżnik (ur. w 1846 r.).
 14.IV.1930 — Zmarł W. W. Majakowski, genialny poeta radziecki (ur. w 1893 r.).
 15.IV.1765 — Zmarł M. W. Łomonosow, wielki uczonec, twórca podwalin rosyjskiej nauki, pisarz i poeta (ur. w 1711 r.).
 16.IV.1917 — W. I. Lenin powraca z emigracji do Piotrogradu.

A a — А а
 B b — Б б
 C c — Ц ц
 D d — Д д
 E e — Э э
 F f — Ф ф
 G g — Г г
 Ch ch — Х х
 I i — И и
 J j — Й й
 K k — К к
 Ł ł — Л л
 M m — М м
 N n — Н н
 O o — О о
 P p — П п

UCZMY się ROSYJSKIEGO

ВЕЛИКИЙ РУССКИЙ САДОВОД

Nam²⁾ nadolgo zapomniał³⁾ tot wiecz, kogda brat wernul⁴⁾ iz komandirowki. ⁵⁾ Ezdil on w Tambowskij oblas⁶⁾.

Raskryw⁷⁾ czemodan, ⁸⁾ on wylozil na stol neskolko ⁹⁾ bolszich¹⁰⁾ zolotistych i oczen¹¹⁾ duzistych¹²⁾ grusz.

— Kakaja¹³⁾ preles¹⁴⁾! — woskliknul otec. — Gde rastut¹⁵⁾ oni?

Brat, wse bolsze uwleka¹⁶⁾ sie, wylisnal na stol jagody newidannij wieliciny¹⁷⁾ smorodinu¹⁸⁾ s¹⁹⁾ kryzownik²⁰⁾ wiśniu s krušnuiu²¹⁾ sliwu.

— Otrodya²²⁾ nie widala takich, — zametila²³⁾ nasha staruska mat²⁴⁾.

— Mamama! — skazal brat. — Zakrojcie²⁵⁾ na minutu glaza i poprobujcie wot etot plod²⁶⁾.

— Grusza!

No otkryw²⁷⁾ glaza, ona uwidela w swoich rukach jabloko.

— Ja byl, — skazal brat, — u zametatel'nogo²⁸⁾ russkogo sadowoda Iwana Wladimirowicz²⁹⁾ Michurina. Eto u nego w sadu rastut takie aromatnye gruszi, winograd³⁰⁾ abrikosy³¹⁾ persiki³²⁾.

I nie mierznu³³⁾? sprosil otec.

— Michurin wylis³⁴⁾ takie sorta, kotorye nie bojatsia morozow. Eto michurinskiy winograd, michurinskiye persiki.

Brat wynul³⁵⁾ iz czemodana kist³⁶⁾, pochozuj³⁷⁾u na winograd.

— Winograd, skazala sestra.

— Net, eto wiśnia, — wozrazil³⁸⁾ brat.

Wiśnia tak nie rastet! — zamachala rukami mat³⁹⁾.

Ne rosła, a tepерь budet rasti. Michurin wylis. Michurinskiy wiśniowyi drowo daet jagod w desjat⁴⁰⁾ raz bolsze, czem nasha obyczna⁴¹⁾ wiśnia.

1) ogrodnik — specjalista od uprawy drzew owocowych, 2—3) zapamiętaliśmy, 4) wrócił, 5) podróży służbowej, 6) okreg — odpowiada naszemu województwu, 7) otworzywszy, 8) walizka, 9) kilka, 10) dużych, 11) bardzo, 12) pachnących, 13) jaka, 14) urok, czar, 15) jakie uroczę, wspaniale, 16) rosła, 17) zapalając się, 18) wielkości, 19) porzeczki, 20) agrest, 21) z; tuż, w znaczeniu „jak” (jak słowa wielkości śliwy), 22) duża, 23) nigdy; (dosłownie — „od urodzenia”), 24) zauważyła, 25) zamknijcie, 26) skosztujcie, 27) otworzywszy, 28) znakomitego, 29) syna Włodzimierza, 30) winogrona, 31) morele, 32) brzoskwinie, 33) migdały, 34) wyhodował, wyprowadził, 35) wyjął, 36) grono, 37) odparł, zaopowiadał, 38) zwykła.

R r — Р р
 S s — С с
 T t — Т т
 U u — У у
 W w — В в
 Y y — Ы ы
 Z z — З з
 Ż ż — Ж ж
 Cz — Ч ч
 Sz — Ш ш
 Szcz — Щ щ
 Je — Е е
 Ju — Ю ю
 Ja — Я я
 znak zmiękczenia Ъ ъ



Tydzień Towarzystwa Przyjaźni POLSKO-RADZIECKIEJ

Ekshumacje zwłok żołnierzy radzieckich

Od chwili wyzwolenia, na terenie całej Polski prowadzona jest akcja ekshumacji zwłok poległych żołnierzy radzieckich oraz masowo pomordowanych przez Niemców radzieckich jeńców wojennych.

Akcję tę przeprowadzają „Komitety Opieki nad grobami żołnierzy Armii Radzieckiej“ powstałe z inicjatywy i przy współudziale Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Z „Komitetami Opieki“ współpracują również partie polityczne, organizacje młodzieżowe, władze samorządowe oraz organizacje społeczne.

W skali ogólnokrajowej nad akcją tą czuwa „Samodzielny Referat Grobnictwa Wojennego“ przy Ministerstwie Odbudowy.

Poza olbrzymią ilością cmentarzy przewidywanych i grobów na szlaku bejowych, na ziemiach polskich znajduje się wielka ilość mogił zbiorowych radzieckich jeńców wojennych, bestialsko pomordowanych przez okupanta. Ilość pochowanych w tych grobach oblicza się na dziesiątki tysięcy (okolice Ostrowi Mazowieckiej, Bujko, Komorów, pod Dęblinem, w okolicach Sokolowa Pułaskiego i podwarszawskich oraz pod Gdańskiem). Ekshumacje tych

grobów objęto planową i systematyczną akcją.

Plany cmentarzy wojennych zatwierdzone są — zgodnie z ustawą — przez Ministerstwo Odbudowy, przy czym wojewódzkie wydziały od budowy uzgadniają te plany z miejscową dyrekcją planowania przestrzennego.

Do chwili obecnej ukończono całkowicie ekshumację w województwach: krakowskim, wrocławskim, gdańskim i kieleckim.

W krakowskim, w pierwszym etapie prowadzono prace w przeważającej części przy pomocy organizacji społecznych. Przewieziono na stałe miejsce spoczynku około 20.000 zwłok.

We wrocławskim przeniesiono na cmentarze wojenne w Krzykach (Wrocław) i Świdnicy 13.000 zwłok. Zaznaczyć należy, że w Świdnicy jest zupełnie nowy cmentarz z bardzo ładnym obeliskiem z granitu.

W gdańskim ekshumowano około 14.000, a w kieleckim od 7.000—8.000 zwłok. W województwach tych znajduje się jeszcze szereg mniejszych cmentarzy.

W r. bieżącym przeprowadza się ekshumacje w poznańskim, pomorskim i warszawskim. W woj. war-

szawskim przystąpiono już do prac ekshumacyjnych.

Cmentarz radziecki w Warszawie przy Al. Żwirki i Wigury projektuje prof. Lachert, cmentarze w Płońsku i Makowie, będąc ozdobiłone rzeźbami obrazującymi zwycięstwo Armii Radzieckiej nad hitleryzmem.

Cmentarz w Warszawie ma pomieścić 8.000 zwłok, w Makowie 12.000, w Pułtusk 7.000, w Sierpcu 900. Poza tym zakładane są cmentarze w Ostrełęce, Garwolinie, Wągrowcu, oraz w Otwocku.

W Poznaniu miejscem spoczynku dla poległych bohaterów Armii Radzieckiej będzie cmentarz na stokach cytadeli.

Pozostałe województwa porządkowane będą w latach 1950 — 1953. Ekshumacja zwłok żołnierzy radzieckich, stawianie pomników i tablic pamiątkowych jest dowodem głębokiej wdzięczności narodu polskiego dla bohaterskiej Armii Radzieckiej — wyzwolicielki Polski i pogromczy- ni hitleryzmu.

JASIŃSKI TADEUSZ

wiedzy PRZYJACIÓŁMI

OB. ANDRZEJ MARCINKOWSKI — TORUŃ. *Przyślijcie na nasze rece list, a my prześlemy go organizacji młodzieży komsomolskiej Ukrainy.*

OB. ZB. P. — ZAMOŚĆ. *Wiersz Pana nadaje się raczej do pisma młodzieżowego o ogólnej tematyce. Dlatego nie wykorzystamy.*

Może Pan jednak współpracować z nami w innej formie, mianowicie przez nadsyłanie sprawozdań, oraz krótkich opowiadań z działalności kół Towarzystwa w Zamościu.

KOŁO T.P.P.R. PRZY PAŃSTW. SZK. OGÓLNOKSZT. W WĄGROWCU. *Dziękujemy za pamięć i chęć współpracy z nami. Bardzo chętnie ją przyjmujemy. Wprawdzie notatki Waszej zatytułowanej „Wzniosły apel“ nie drukujemy, gdyż brak jej konkretnych danych, ale jesteśmy przekonani, że następna Wasza praca na pewno przyda nam się do naszej rubryki „Tydzień Towarzystwa“. Podajcie tylko w Waszych pracach więcej konkretnych danych, a na pewno przemówią one do pokrewnych kół więcej, niż apele. Poza tym, jeśli piszecie o imprezach, postarajcie się ilustrować je zdjęciami. Prosimy również podawać nazwiska autorów artykułów. Pozdrawiamy Was serdecznie.*

ZARZ. WOJ. T.P.P.R. WROCŁAW — OB. GRUBEROWA. *Za cenną Waszą współpracę serdecznie dziękujemy. Jednocześnie prosimy o przysyłanie — o ile to możliwe — zdjęć, które by ilustrowały Wasze artykuły, czy notatki. Na przykład, do notatki o Waszej bibliotece potrzebne byłoby zdjęcie z pracy tej biblioteki, a więc — czytelnicy, wymieniający książki, czy inne, temu podobne. Łączymy pozdrowienia.*

OB. B. ALEKSANDROWICZ — OLSZTYN. *Za nadesłaną recenzję i zdjęcia bardzo dziękujemy. Wykorzystamy je w jednym z najbliższych numerów. Prosimy o dalszą współpracę zarówno w tej dziedzinie (oczywiście chodzi o sztuki radzieckie) jak i w innych związanych z życiem i działalnością Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.*

POMYŚL i ZGADNIJ

LOGOGRYF



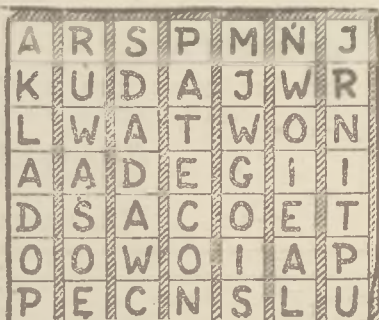
Do podanej figury wpisać 16 wyrazów siedmioliterowych o poniższych znaczeniach i mających taką samą literę początkową. Środkowe litery tych wyrazów, czytane kolejno, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) mieszkańcy jednej z republik radzieckich, 2) owoc, 3) ptaki wróblowate z rodziny kruków, 4) figura w szachach, 5) szczyt w Tatrach, 6) mieszkanka gór, 7) miasto powiatowe w wojew.

rzeszowskim, 8) stara, użyta rzecz, 9) część doby, 10) kara pieniężna, 11) największa rzeka we Francji pld.-zach., 12) brak rozumu, nierozsądek, 13) pierwiastek chemiczny, na leżący do tzw. ziem rzadkich, 14) cukier gronowy, 15) mieszkanie gajowego, 16) miasto powiatowe w woj. białostockim.

W. Alenowicz — Łobez

WYSUWANKA



Poszczególne kolumny pionowe wysuwać w górę lub w dół tak, aby można było poziomo odczytać rozwiązanie.

F. Zbierski — Gniezno

Rozwiązania zadań wraz z załączonym kuponem nr 14 nadsyłać należy pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie: „Rozrywki umysłowe z nr 14“, najpóźniej do dnia 20 kwietnia 1949 r. Za dobre rozwiązanie przynajmniej jednego z tych zadań, przyznanych zostanie droga losowania

5 nagród książkowych.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ
Z NUMERU 10

PO ROSYJSKU I PO POLSKU. **Poziomo:** Taz, komar, Man, bak, dar, rab, rokoko, ananas, rak, mak, Don, pas, potok, tok.

Pionowo: Tamara, tom, Zan, Dąkar, kanon, bor, kok, dom, rak, rad, ban, pot, sok.

Za dobre rozwiązanie zadań z numeru 10 nagrody książkowe otrzymują:

- 1) Helena Janaszkiwicz — Łódź, ul. Wójtowska 20.
- 2) Bohdan Mroziewicz — Radom, ul. 1-go Maja 24 m. 1,
- 3) Cezary Fągowski — Pruszków, k. Warszawy, ul. Drzymały 18 m. 14,
- 4) Cezary Zamiński — Warszawa, Twarda 29 m. 1,
- 5) Maria Żuława — Katowice-Brynow, fabryka „Kollontaya“.

KUPON Nr 14

Rozrywki umysłowe
„PRZYJAŃ“

start i meta

Wiosenny trening dyskobola

W jednym z ostatnich numerów czasopisma „Sowiecki sport”, rekordzistka świata, zasłużona mistrzyni sportu Nina Dumbadze opublikowała interesujący artykuł o wiosennym treningu dyskobola. Przedrukujemy fragmenty tego artykułu wierząc, że z podanych rad znakomitej sportswomenki potrafią odpowiednio skorzystać nasi sportowcy, a w szczególności trenerzy.

Od czego dyskobol powinien zacząć treningi wiosenne? Takie pytanie zadaje mi w listach wielu sportowców.

Przed rozpoczęciem właściwego treningu, należy dokładnie przejrzeć dzienniczek zeszłorocznych treningów i sprawdzić, jakie niedociągnięcia powtarzały się najczęściej i jakich wskazówek udzielał trener. Na usunięcie tych niedociągnięć należy położyć szczególny nacisk.

Nauka techniki miotania dyskiem winna posiadać następujący przebieg: nauka wyrzutu, rzut z miejsca, rzuty z półobrotu i z trzechczwartych obrotu. Kolejność ta musi być zachowana na każdym treningu, a również i w wypadku rzutów z pełnym obrotem.

Trening w rzucaniu zaczyna się od najprostszyc ruchów. Przed rzucaniem dobrze jest wykonać kilka wstępnych zamachów, aby przyswoić sobie ciężar dysku i sprawdzić czy prawidłowo leży w palcach. Palce ułożyć należy w ten sposób, aby dysk nie upadł, jeżeli rękę, która go trzyma, opuścimy w dół; wszystkie palce winny być wyprostowane prócz wskazującego.

Na każdym treningu pierwsze rzuty wykonywać należy bez wysiłku. Należy uważać, by po wypuszczeniu dysku ostatni ruch dłoni miał położenie zgodne z kierunkiem leżącego dysku. Ruchy przy rzucaniu z miejsca rozpoczynają szybko wyprostowujące się nogi, następnie do przodu wysuwa się biodro i wreszcie daleko w przód wyciąga się prawe ramię.

Należy wyćwiczyć prawidłowe zatrzymanie się po rzucie. Jest ono najlepsze, jeżeli po przestąpieniu postawimy prawą nogę silnym uderzeniem na ziemię. (rys. 1).

Miotacz pamiętać musi o kardynalnej zasadzie, że po rzucie wyjść może z koła tylko tyłem. Aby wyćwiczyć to, należy dobrze śledzić ruchy podczas treningu. Po rzucie należy wykonać krok wstecz (choćby wychodząc z koła) i dopiero po tym pójść do przodu. Jeżeli przy-

wyknę się do ruchów tych na treningach, wykonuje się je potem zupełnie mechanicznie i w czasie zawodów nie musi się już niepokoić o przekroczenie linii koła.

W ciągu pierwszych 8 — 10 treningów, rzucać należy dyskiem wyłącznie z miejsca (nie wykonując silnych rzutów), starając się wykonywać ruchy jak najbardziej prawidłowo. Po opanowaniu tych ćwiczeń przejść można do rzutów z półobrotu. Należy je wykonywać następująco: stojąc plecami — do kierunku rzutu, należy jednocześnie z zamachem ręki, w tył odrzucić lewą nogę,

ciała przechodziła przez lewą nogę i lewe ramię.

Przechodząc po pewnym czasie do ćwiczeń pełnego obrotu, należy pamiętać, że pierwszą połowę obrotu wykonuje się po to, by zyskać bierność następnego ruchu. Odległość rzutu przede wszystkim zależy od dobrej pracy nóg przy następnym półobrocie. Wymagany jest szybki start, lecz druga część obrotu winna być szybsza od pierwszej i to znacznie szybsza. Im bliżej momentu wyrzutu dysku, tym bardziej wzrastać powinna szybkość ruchów ręką.

Opisana przeze mnie kolejność ćwiczeń techniki miotacza dotyczy zarówno początkujących jak i doświadczonych mistrzów, niezależnie od przyjętych stylów. Co rok, rozpoczynając przygotowania do sezonu letniego, właśnie w takiej kolejności trenują każdy ruch, starając się wykorzystać wykonywanie rzutów częściowo. Następnie, jakby łącząc dobrze wykonywane oddzielne ćwiczenia, pracują nad rytmem obrotu.

W okresie treningów na stadionie konieczne są biegi na krótkich odcinkach z zwiększaniem tempa, startowaniem i skokami. Silne „skaczące” nogi to zapowiedź dobrych wyrzutów przy rzucie dyskiem.

Nie nadużywajcie ilości rzutów na treningu, gdyż stracić można wyczerpie mięśniowe, kontrolujące prawidłowość wykonywanego ruchu. Czując że rzut „nie wychodzi” należy szczegółowo przemyśleć ruchy i rozpocząć od elementarnych zasad. Jest to lepsze niż częste powtarzanie błędnych ruchów. Jeżeli trening „nie klei się”, lepiej poniechać rzutów, a zająć się biegiem, skokami lub innymi ćwiczeniami. Przed następnym treningiem należy koniecznie przemyśleć błędy, podzielić dane ćwiczenia na części. Najniebezpiecznym jest niezwracanie uwagi na błędy. Oduczyc się od nich jest trudniej niżczyzny.



rozpocząć prawidłową technikę od początku.

Polecam pamiętać, że dyskobol winien wykonywać krótką, lecz szybką pracę mięśni. Podaję dla przykładu dwa moje treningi w kwietniu i maju.

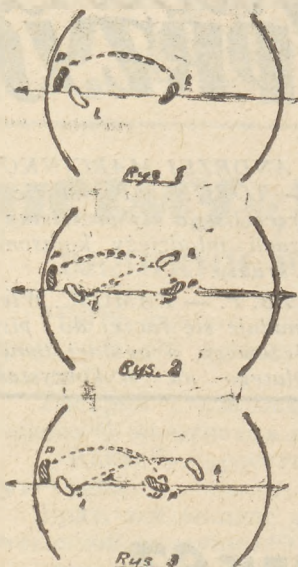
Schemat I-szy

1. Bieg 400 — 500 m w wolnym tempie. 2. Ćwiczenia przygotowawcze — ogólne i specjalne. 3) Zwiększanie szybkości — 3 lub 4 razy po 40—50 m. 4) Rzuty dyskiem: 5 — 6 lekkich rzutów z półobrotu i 3 — 4 rzutów z $\frac{1}{2}$ obrotu. 9 — 12 rzutów z pełnego obrotu. 5) Skoki w dal z miejsca i trójskok. 6) Wolny bieg 500 m.

Schemat II-gi

1) Bieg 400 — 500 m. 2) Ćwiczenia przygotowawcze. 3) Biegi na szybkość; 2 — 3 na 40 m. 4) Rzuty dyskiem. 5) Starty 5 — 6 razy po 15 — 30 m. 6) Bieg wolny 800 m.

Młodzi sportowcy muszą pamiętać, że zadaniem naszym jest pracować, pracować i jeszcze raz pracować nad sobą. Nie tracąc zapału przy niepowodzeniach i powolnym osiąganiu zadawalających wyników, nie obawiając się trudności przy przyswajaniu skomplikowanej techniki, raniąc dziecięcy lekkoatleci winni zdobyć dalsze rekordy dla sławy ukochanej ojczyzny.



a następnie (z ruchem bioder) wykonać rzut, podobnie jak z miejsca (rys. 2).

Po 5 — 8 treningach jeżeli rzuty z miejsca i półobrotu dobrze są opanowane można przystąpić do rzutów z $\frac{1}{2}$ obrotu. Dla wielu rzuty te będą trudniejsze do wykonania nawet od rzutów z pełnym obrót, są jednak konieczne, ponieważ wyrobią dobrą koordynację ruchów i zmuszają do pracy nóg.

Przy rzucie $\frac{1}{2}$ obrotu należy prawym bokiem do kierunku rzutu i podobnie jak w rzutach z półobrotu wykonać płynny zamach w tył prawą ręką (w najwyższym punkcie zamachu płaszczyzna dysku jest równoległa z ziemią). Jednocześnie z tym należy ustawić lewą nogę do tyłu i energicznie skręcając biodra z wyprężeniem nóg, wyciągnąć prawe ramię daleko do przodu (rys. 3).

Przy tych rzutach podobnie jak przy rzutach z miejsca należy uważać, aby przy wyrzucie oś obrotu

UWAGA, FILATELISCI!

Polskie i zagraniczne znaczki do zbiorów
Pojedyncze sztuki i komplety

SPRZEDAŻ KUPNO

Stałe zapisy na abonament filatelistyczny
Wkładniki (klasery) itp.

Centrala Filatelistyczna
Warszawa, ul. Nowogrodzka 48

Redaguje Komitet przy Zarządzie Głównym Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wydawca: Spółdzielnia „Współpraca” Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Prenumerata: rocznie — zł 650, półrocznie — zł 340, kwartalnie — zł 170. Prenumeratę można wpłacać w każdym urzędzie pocztowym na konto Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w PKO. Warszawa, nr I-4769 z zaznaczeniem „prenumerata za... egz. tyg. „Przyjaźń” od dnia...” lub zgłaszając bezpośrednio do Centralnego Wydziału Kolportażu Sp. Wyd. „Współpraca” Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, War-

szawa Praga, Ratuszowa 21. lub za pośrednictwem oddziałów wojewódzkich Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Ogłoszenia: obowiązują cennik ogłoszeń nr 6.

Adres redakcji tygodnika „Przyjaźń” Warszawa, Al. Stalina nr 14, tel. 8-53-89.

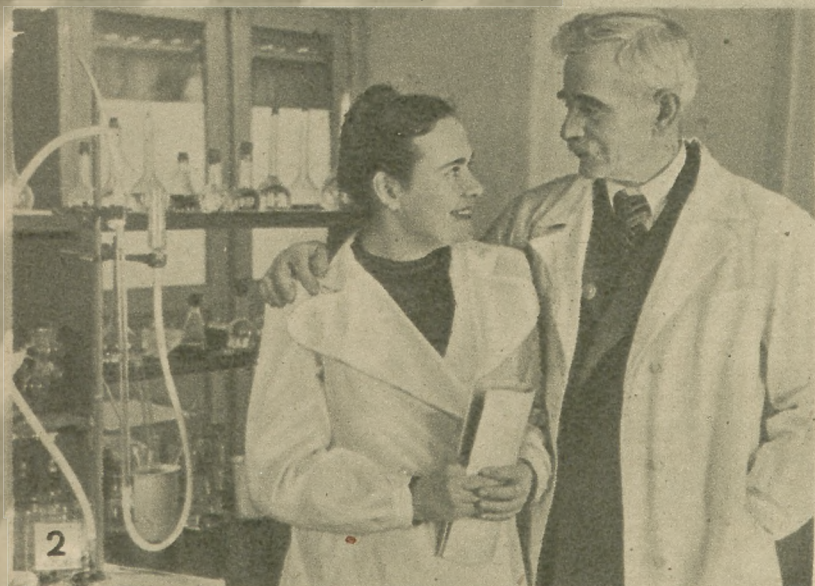
Adres Administracji: Warszawa-Praga, Ratuszowa nr 21 (blok III), tel. 63-27.

Administracja jest czynna codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. od 8 — 16, w soboty w godz. od 8 — 14.

ODWIEDZINY U TWÓRCY NOWYCH JABŁEK

Siemion Czernenko, syn chłopca z niewielkiej ukraińskiej wsi Griemiaczki, zaczął pracować jako sadownik w kolchozie „Październikowa Rewolucja”. Pokochał swą pracę — starając się osiągnąć stały, z roku na rok lepszy urodzaj owoców, Siemion sięgnął do książek i publikacji, przeprowadzając przez długie lata prace porównawcze swej hodowli z wynikami badań naukowych. Powoli, w sadzie kolchozu zaczęło rozrastać się szesnaście nowych gatunków jabłoni, wyhodowanych przez Czernenkę.

O pracach ukraińskiego sadownika dowiedział się Iwan Miczurin, twórca współczesnej radzieckiej



kiej agrobiologii. Zawiązała się ożywiona korespondencja, która przerodziła się wkrótce w serdeczną przyjaźń. Siemion Czernenko staje się gorącym zwolennikiem rewolucyjnych metod Miczurina w zakresie przeobrażenia przyrody.

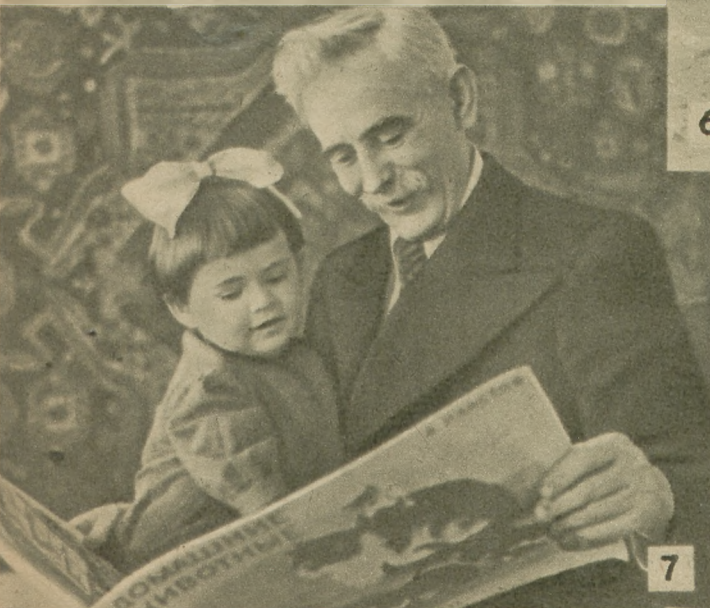
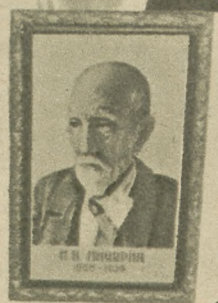
W 1926 r. Miczurin zaproponował mu rozpoczęcie pracy w mieście Kozłów (obecnie Miczurinsk), gdzie dzięki pomocy rządu niewielki ogród Miczurina rozrasta się w wielką państwową doświadczalną szkółkę drzew owocowych.

Siemion Czernenko uczy się — mimo podeszłego już wieku zapłnuje się na korespondencyjne studia moskiewskiej Akademii Gospodarstwa Wiejskiego. W 1933 r. kończy Instytut Owocowo-Warzywny w Miczurinsku, zostaje docentem i wreszcie doktorem i profesorem Instytutu.

Ucząc się sam i ucząc nowe pokolenie młodych sadowników, Siemion Czernenko, dzisiejszy laureat Nagrody Stalinowskiej nie przerywa swej pracy ani na jeden dzień. Kierując oddziałem selekcji Centralnego Genetycznego Laboratorium im. M. M. Miczurina, Siemion Czernenko (1) zdołał wyhodować około stu niezwykle urodzajnych, odpornych na mróz i choroby nowych gatunków jabłoni i gruszy. Najlepszą i najulubieńszą pomocnicą profesora w laboratorium jest jego własna córka, Katarzyna (2).

Imię profesora przejdzie do podręczników agrobiologii — oto owoce nowego gatunku jabłoni nazwano „Pepin-Czernenko” (3). Plon zaś 50-cio letniej pracy pragnie Czernenko zamknąć w specjalnej książce-podręczniku (4).

Nasz fotoreporter jest już za bardzo wścibski. Sfotografował uczonego we własnej doświadczalnej oranżerii (5), później w czasie spaceru z żoną, Natalią (6), podpatrzył nawet „scenkę rodzinną” — profesora Siemiona z wnuczką (7). Ale ostatnie zdjęcie zrobił znów bardzo „oficjalne” — profesora w czasie wykładu w Instytucie (8).





W. W. Wereszczagin (1842 – 1904)

„ODWRÓT WIELKIEJ ARMII”

Wereszczagin wcześniej opuszcza Rosję. Kształci się w Paryżu, kończy Akademię, przyjeżdża do kraju i znów wyjeżdża na Kaukaz, zwiedza Turkestan. Na kilka lat jedzie na dalsze studia do Monachium, stąd wyjeżdża do Indii i Tybetu – z podróży przywozi piękny cykl rycin. Wybuch wojna rosyjsko-turecka (1877 – 78). Artysta przyłącza się do wojska i tu na polach bitwy rodzi się Wereszczagin-batalista. Z historycznych materiałów tworzy po wojnie wielki cykl „Napoleon w Rosji” (z którego pochodzi reprodukcja przez nas obraz). Z chwilą wybuchu wojny hiszpańsko-amerykańskiej (1901 – 02) wyjeżdża na teren walk, na Kubę i Filipiny. Wraca następnie do Rosji, obleżdża północne rejony, przerzuca się na Krym – w początkach wojny rosyjsko-japońskiej jedzie na Daleki Wschód i tu, pod Fort Arturem ginie w czasie wysadzenia w powietrze krążownika „Petropawłowski”. I wydawałoby się to dziwne – Wereszczagin-batalista był do głębi serca państwa, wojenne jego płótna miały charakter zdecydowanie antywojenny – pod koniec życia artysta został nazwany „apostolem pokoju”. Ale Wereszczagin był nie tylko batalistą – malował pejzaże z licznych podróży, malował charakterystyczne typy ludzkie – był również własnym autobiografem i pisarzem, a właściwie pamiętnikarzem – reporterem, rzucającym na karty swych książek ciekawe opisy podróży, czy wspomnień wojennych.